

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE



*W imieniu własnym oraz Zarządu Gminy Wilamowice
składam mieszkańcom naszej Gminy serdeczne życzenia
Szczęśliwego i Pomysłnego Nowego 1998 roku.*

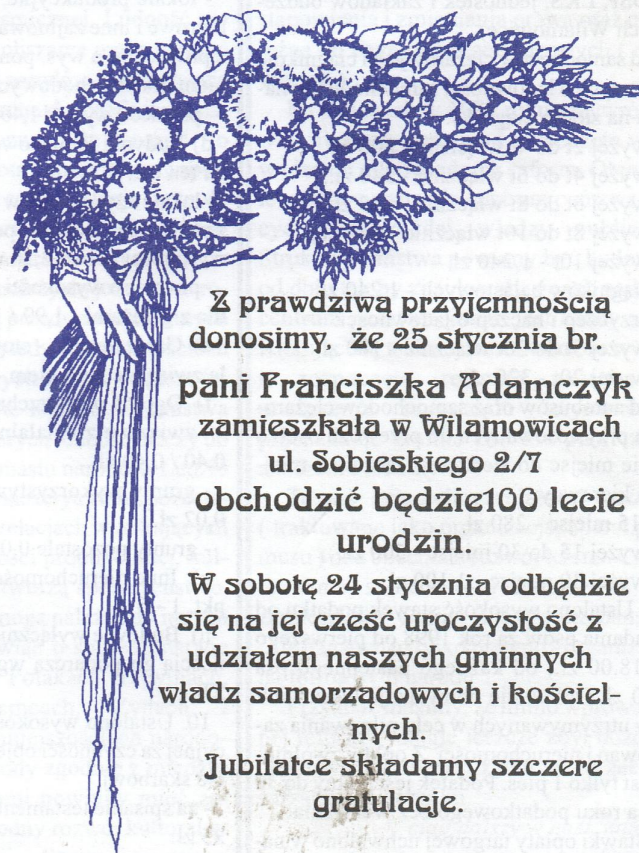
Niech ten rok przyniesie wszystkim spełnienie najskrytszych marzeń, wszelką pomyślność Waszym domom, a nam wszystkim wiele sukcesów w pracy na rzecz środowiska, w którym żyjemy i pracujemy. Niech nowy rok przyniesie nam rozwiązanie nurtujących nas problemów i da nam siłę do podjęcia nowych zadań dla wspólnego dobra.

Burmistrz Gminy Wilamowice

co w numerze

- Nowe władze w LKS
- Dom Parafialny w stodole
- Jeszcze jeden jubileusz
- Harcerzy pod klucz
- Relacje z bali sylwestrowych

*Czasem styczeń zimnem do kości przenika,
czasem w błocie utyka.*



Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że 25 stycznia br. pani Franciszka Adamczyk zamieszkała w Wilamowicach ul. Sobieskiego 2/7 obchodzić będzie 100 lecie urodzin.

W sobotę 24 stycznia odbędzie się na jej cześć uroczystość z udziałem naszych gminnych władz samorządowych i kościelnych.

Jubilatce składamy szczerze gratulacje.

Informacje z Sesji Rady Miejskiej z 5 grudnia 1997 r.

Ostatnia Sesja poświęcona była prawie w całości sprawom finansowym. Podjęto następujące niezwykle ważne dla każdego mieszkańca uchwały.

1. W sprawie zmian w budżecie na rok 1997. Zmiany te dotyczą głównie spraw z prowadzona kanalizacją w Dankowicach i Wilamowicach oraz budowa składowiska odpadów komunalnych w Kętach.

2. Zatwierdzenia planu przychodów i rozchodów Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wys. 5.900 zł. z przeznaczeniem na zadanie 2 kanalizacji sanitarnej w Wilamowicach.

3. Zaciągnięcia kredytu inwestycyjnego w banku Inicjatyw Społeczno - Ekonomicznych SA w Warszawie w wysokości 155.000 zł. z przeznaczeniem na finansowanie budowy kanalizacji sanitarnej w Dankowicach.

4. W sprawie nieodpłatnego od skarbu państwa nabycia na własność gminy nieruchomości gruntowych położonych w Pisarzowicach, z przeznaczeniem na poprawienie infrastruktury technicznej oraz na cele rekreacyjno - sportowe.

5. Uchwalono opłatę za pobierana wodę oraz za odprowadzania ścieków: od 1 stycznia do 30 lipca ustalono 1.90 zł./m³ wody i 1.00zł./m³ ścieków.

6. Ustalono wysokość stawek podatku od środków transportowych na rok 1998 (zwolniono z podatku pojazdy będące w posiadaniu OSP, LKS, jednostek i zakładów budżetowych Wilamowice).

Od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:

- powyżej 2t do 4t włącznie - 400 zł.,
- powyżej 4t do 6t włącznie - 540 zł.,
- powyżej 6t do 8t włącznie - 640 zł.,
- powyżej 8t do 10t włącznie - 940 zł.,
- powyżej 10t - 1.240 zł.

Od ciągników balastowych - 1.240 zł.

Od przyczep i naczep o ładowności:

- powyżej 5t do 20t włącznie - 180 zł.
- powyżej 20t - 320 zł.

Od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia, łącznie z miejscem kierowcy:

- do 15 miejsc - 280 zł.
- powyżej 15 do 30 miejsc - 500 zł.
- powyżej 30 miejsc - 1.100 zł.

7. Ustalono wysokość stawek podatku od posiadania psów za rok 1998 od pierwszego psa 18.00 zł., od każdego następnego psa 26.00 zł. Opłata nie obowiązuje właścicieli psów utrzymywanych w celu pilnowania zabudowań i nieruchomości. Z opłaty zwolniony jest tylko 1 pies. Podatek jest płatny do 30 marca roku podatkowego bez wezwania.

8. Stawki opłaty targowej uchwalono w na-

stępujących wysokościach:

- sprzedaż z samochodu osobowego - 7 zł.,
- samochodu ciężarowego do 1,5 t - 8 zł.,
- samochodu ciężarowego powyżej 1,5 t - 10 zł.,
- przyczepy - 7 zł., - wozu konnego - 7 zł.,
- koszyka lub ręki - 3 zł., - stoisk - 7 zł.

9. Uchwałę określającą wysokość stawek podatku od nieruchomości na rok 1998 oparto o tabele ustalone przez Ministerstwo Finansów.

Stawki podatku od nieruchomości ustalone przez Ministerstwo Finansów na rok 1998 oraz proponowane przez Zarząd Gminy na 1998 rok.

a) Od budynków mieszkalnych lub ich części w tym zajmowane na :

- cele mieszkalne wraz z przynależnościami łącznie z piwnicami o wys. ponad 2,20 m z wyłączeniem klatek schodowych - 0,33/0,33 zł.
- piwnice o wys. 1,40 - 2,20 m łącznie z garażami - 0,17 / 0,17 zł.
- wykonywanie działalności gospodarczej łącznie z lokalami biurowymi, składowymi i socjalnymi - 11,95 / 11,95 zł.

b) Pomieszczenia inne używane dla celów nie zarobkowych (stodoły, szopy, domki gospodarcze) - 3,98 / 2,00 zł.

c) Budynki wolno - stojące zajmowane na wykonywanie działalności gospodarczej:

- lokale produkcyjne, składowe, socjalne, biurowe i inne zajmowane na ten cel, łącznie z piwnicami o wys. ponad 2,20m z wyłączeniem klatek schodowych - 11,95 / 11,95 zł.
- piwnice o wys. od 1,40 - 2,20 m - 5,98/5,98 zł.

d) Budynki letniskowe oraz inne używane na ten cel:

- lokale użytkowane w celach rekreacyjnych z przynależnościami i powierzchnią piwnic o wysokości ponad 2,20 m - 3,98 / 3,98 zł.
- piwnice o wysokości od 1,40 - 2,20 m łącznie z garażami - 1,99 / 1,99 zł.

e) Garaże wolno - stojące trwale i nietrwale związane z gruntem - 3,98 / 3,98 zł.

f) Ogólna powierzchnia gruntów w tym:

- związane z działalnością gospodarczą - 0,40 / 0,40 zł.
- grunty wykorzystywane rolniczo 0,02 / 0,02 zł.
- grunty pozostałe 0,05 / 0,04 zł.

g) Inne nieruchomości nie wymienione w pkt. 1 - 6

h) Budowle wyłącznie związane z działalnością gospodarczą wg ich wartości - 2% / 2%.

10. Ustalono wysokość opłaty administracyjnej za czynności objęte przepisami o opłacie skarbowej:

- za spisanie testamentu w Urzędzie Gminy 35 zł.

- za spisanie testamentu u testatora 50 zł.
- za nadanie nieruchomości numeru porządkowego 40 zł.

11. Uchwalono opłaty za korzystanie z cmentarzy komunalnych w następującej wysokości:

- grób ziemny jednomiejscowy - 40 zł.
- grób ziemny dwumiejscowy - 65 zł.
- grób ziemny dziecięcy 20 zł.

Opłata za rezerwację 1 miejsca na 20 lat - 75 zł.

Jednorazowa opłata za miejsce na cmentarzu pod grobowiec:

- jednomiejscowy - 80 zł.,
- dwumiejscowy - 160 zł.,
- czteromiejscowy - 320 zł.,
- sześciomiejscowy - 480 zł.

Radny Zdzisław Szypuła poruszył sprawę poboczy przy ul. Szkolnej oraz złej widoczności na skrzyżowaniu ul. Szkolnej z Pańską. Zwrócił też uwagę na afisze wyborcze wiszące na przystankach autobusowych. Radny Antoni Mleczek podkreślił celowość organizacji robót publicznych i zaproponował aby w przyszłym roku znów zatrudnić bezrobotnych głównie do oczyszczania wszelkiego rodzaju rowów. Na interpelację odpowiedział Burmistrz Marian Trela. Zapewnił radnych, że jeśli tylko będą środki w budżecie, ponownie zostanie utworzona brygada, która będzie wykonywała różne niezbędne prace na terenie gminy. Przy okazji wyraził uznanie radnemu Janowi Zdrowakowi, który tą brygadą kierował. W sprawie dróg źle wykonanych zwrócono się do Zarządu Dróg w Wadowicach, który organizuje przetargi i wykonuje remonty. Gmina może tylko monitorować w tej sprawie. Rozwiązaniem byłoby przejęcie dróg wojewódzkich, ale środki na ten cel są bardzo małe i gmina musiałaby dopłacać znaczne koszty do wszelkich remontów. Dróg wojewódzkich rozlatujących się jest znacznie więcej niż chociażby w Dankowicach na Kaniówek czy Starej Wsi do Głowiczki. Trzeba będzie pewnie przeznaczyć środki gminne i w połączeniu z wojewódzkimi wyremontować kolejno wszystkie drogi tak jak od granicy Bielska do Pisarzowic. W sprawie skrzyżowania ul. Szkolnej z Pańską poszło pismo do Zarządu Dróg w Wadowicach z wnioskiem o zainstalowanie lustra, nawet na koszt gminy. Z przystankami jest kłopot bo trudno teraz szukać komitetów wyborczych, a środki gminne na utrzymanie przystanków zostały na bieżący rok wyczerpane. Zaraz po 1 stycznia trzeba będzie te przystanki uporządkować.

Opr. B.T.

Z prac Zarządu Gminy

W związku z wygraniem przetargu na budowę oczyszczalni ścieków w Dankowicach przez firmę ITT Flygt, omawiano projekt umowy, która zostanie podpisana przez obie strony w najbliższym czasie. Umowa została szczegółowo przeanalizowana przez prawników oraz członków zarządu.

- Zarząd ustalił też skład osobowy komisji do wyboru ofert na odbudowę dróg uszkodzonych w czasie powodzi.

- Na wniosek mieszkańców Dankowic wyrażono zgodę na odśnieżanie drogi wojewódzkiej na Kaniówek przez Kółko Rolnicze. Służby odpowiedzialne za utrzymywanie dróg wojewódzkich docierają tam bardzo późno co budzi niezadowolenie mieszkańców.

- Przeprowadzono rozmowy z PKS Oświęcim o wysokości dopłat do wozokilometra na trasie Wilamowice - Oświęcim przez Dankowice oraz na linii Dankowice - Kaniówek - Oświęcim i wyrażono zgodę na zwiększenie dopłaty o 16 % czyli po podwyżce będzie wynosić 0,43 zł do 1 wozokilometra. Przedstawiciele PKS poinformowali również, że od 1 lutego ceny biletów wzrosną o 10 %.

- Przygotowano projekty uchwał na najbliższe Sesje Rady Miejskiej.

- Omówiono wystąpienie powizytacyjne Kuratorium Oświaty w Bielsku - Białej oceniające przedszkole w Pisarzowicach. Przeprowadzona wizytacja pozytywnie oceniła pracę wychowawczą, dydaktyczną i opiekuńczą placówki.

Burmistrz oraz Zarząd Gminy wszystkim mieszkańcom Wilamowic składają najlepsze życzenia w Nowym Roku.

E. Sobik

Poznajemy swoje prawa obywatelskie

Co to jest państwo ?

W 43 numerze „Wspólnoty” Pisma Samorządu Terytorialnego pani Agnieszka Piskorz - Gryń umieściła bardzo ciekawy artykuł pt. „Elementarz władzy lokalnej”.

Treść tego opracowania wydała mi się bardzo interesująca i uznałam, że warto przybliżyć niektóre zagadnienia tam poruszone naszym szanownym czytelnikom. Sądję, że przy generalnym braku prawdziwej wiedzy obywatelskiej, informacje te będą pomocne zarówno w typowaniu kandydatów do różnych funkcji społecznych np. do Rady Miejskiej, Rad Sołeckich, jak również w zebraniach wiejskich czy wszelkiego rodzaju wyborach. Najbliższe takie wybory będziemy mieli wiosną tego roku. Może osoby, które wszystko i wszystkich krytykują, zechcą się włączyć do działania w swojej miejscowości, gminie, czy wręcz w wyższych szczeblach władzy. Zaczniemy wszyscy korzystać z uprawnień, które nam przysługują - wybierajmy i bądźmy wybierani. Moje artykuły mają przybliżyć szerokiemu ogółowi mieszkańców naszej Gminy mechanizmy funkcjonowania różnych szczebli władzy i instytucji.

Samorząd Terytorialny jest jednym z elementów funkcjonowania państwa i dlatego na początek trochę wiadomości czym jest państwo i komu ma służyć.

Państwo to: terytorium, ludność i suwerenna władza państwa. Nie ma państwa bez

określonego granicami terytorium, które obejmuje ziemię, wody śródlądowe, pas wód morskich z wodami terytorialnymi, a nawet strefę przestrzeni kosmicznej. Ludność zamieszkała na danym obszarze może należeć do jednego lub więcej narodów. Samo pojęcie narodu jest dosyć trudne do zdefiniowania, można skrótkowo uznać, że „naród to społeczność (wspólnota) posiadająca wspólny język, kulturę oraz czująca swoją łączność z powodu wspólnej przeszłości”. Wyróżniamy państwa jednonarodowościowe, w których ludność przynależy do jednego narodu z niewielką ilością przedstawicieli innych narodów i mówimy wtedy o mniejszościach narodowych różniących się od większości ludności danego kraju. Istnieją też państwa wielonarodowe, w których ludność należy do kilku czy nawet kilkunastu narodów. Ludzie zamieszkujący określone terytorium, pozostający we wzajemnych relacjach wynikających ze wspólnej działalności produkcyjnej, kulturalnej, społecznej, tworzą społeczeństwo, którego członkowie mogą należeć do innych narodów. U nas mówiąc o społeczeństwie polskim mówimy o Polakach, Litwinach, Białorusinach, Niemcach, Żydach i wszystkich innych mniejszościach narodowych. Wszystkie narody zgodnie z międzynarodowymi umowami powinny mieć zagwarantowany swobodny rozwój kulturalny prawo do reprezentacji politycznej np. w par-

Ostatnie uchwały Rady Miejskiej w 1997 roku.

30 grudnia 1997 roku na Sesji Rady Miejskiej podjęto następujące uchwały:

- wprowadzono ostatnie przesunięcia w budżecie,

- zatwierdzono cenę wody na terenie Pisarzowic administrowaną przez Przedsiębiorstwo Komunalne „Aqua” SA w Bielsku Białej. Przyjęto drugą wersję przedstawioną Radzie i tak cena 1m3 wody dla gospodarstw domowych wyniesie 1,87 zł, a dla prowadzących działalność gospodarczą 2,70 zł. Opłata za wodomierz wyniesie 2,91 zł.

- zatwierdzono skład gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wilamowicach,

- skierowano wniosek do Zarządu w sprawie rozeznania możliwości przyjęcia rodziny z Kazachstanu,

- wysłuchano sprawozdania Prezesa Gminnego LKS radnego Andrzeja Sadloka z działalności klubów sportowych w naszej gminie.

Opr. B.T.

lamencie. Istotnym elementem państwa jest suwerenna władza państwowa niezależna wewnętrznie jako jedyna, mająca możliwość stanowienia i zmieniania prawa oraz niezależna od czynników zewnętrznych (obecnej władzy).

Po zmianach w 1989 roku przywrócono właściwą rolę państwa i rozpoczęto wprowadzanie odpowiednich reform. Obywatele państwa stanowią centrum państwa i decydują o każdej władzy publicznej. Struktury państwa powinny być budowane od dołu tak by znajdowały się jak najbliżej centrum państwa, jakim jest każdy z nas. Kierując się takim rozumowaniem w 1989 r. rozpoczęto reformę państwa od utworzenia samorządu terytorialnego przekazując gminie zadania publiczne o znaczeniu lokalnym.

To nie „wszechogarniające” państwo (traktowane jako organizacja, aparat przymusu) dba obecnie o rozwój terenu. Czynią to same społeczności lokalne na nim zamieszkałe. Gmina jest częścią państwa, „ale państwo to tylko prawno - organizacyjna forma bytu narodu”.

Przyznać musimy, że mimo wprowadzonej reformy, ciągle jeszcze zbyt dużo jest „państwa” w naszym życiu np. w zakresie zarządzania drogami.

ciąg dalszy w nast. numerze

Opr. B.T.

"Harcerskie losy" - szkic z dziejów ZHP w Pisarzowicach

„Wszystko co nasze Polsce oddamy”

Od początku 1960 roku dynamicznie rozwijała się drużyna harcerska w Pisarzowicach. Z liczącym wzrostem połączony był podział na zastępy, a w 1963 roku nastąpił podział na dwie drużyny, męską i żeńską.

„Podzieliliśmy się nie dlatego, że źle nam było razem, ale aby stworzyć dwie drużyny” - zapisała w kronice młoda drużynowa, pierwsza instruktorka z tutejszej ZHP - dh Halina Ślusarczyk. Drużyny liczyły najczęściej po trzy zastępy i wchodziły w skład hufca Oświęcim. Były dobrze przygotowane na przyjęcie nowych ochotników. Dość systematycznie organizowane były zbiórki, na których poznawano poszczególne punkty prawa harcerskiego, regulaminy (mundurowe, stopni i sprawności harcerskich), symbolikę i tradycje. Włączano się w pracę wychowawczą szkoły urządzając np. Mikołajki, choinkę noworoczną, Dzień Nauczyciela, Dzień Matki. Nie mogło brakować harcerzy w organizowaniu szkolnych uroczystości: 1 - majowych, rocznicy rewolucji październikowej, lub święta 22 lipca. To lipcowe Święto Odrodzenia musiało się zawsze znaleźć w programie pracy każdego obozu harcerskiego przypadającego na lipiec.

Duży udział mieli harcerze w uroczystościach otwarcia „Szkoły - Pomnika 1000 lecia” w 1962 r. Wykonali wówczas szereg prac przy urządzaniu zieleńców i kwietników wokół nowej szkoły. Chociaż w mel-dunkach nazwano tą pracę czynem społecznym to posadzone wówczas drzewa i krzewy dotychczas dają naszym uczniom potrzebną zieleń i cień oślaniający wybieg i szkolne

otoczenie. Z tych pierwszych „Orłów”, „Sokołów” i „Jastrzębi” (takie nazwy miały najczęściej zastępy chłopców) wyrosli odważni, zaradni i pracowici obywatele Pisarzowic. Inspirowani przez Hufiec Oświęcim, organizowali nasi harcerze spotkania - wieczornice wspólne z sąsiednimi drużynami z Wilamowic, Jawiszowic i z Brzeszcz. W 1966 roku brali udział w uroczystości nadania sztandaru dla Hufca Oświęcim, z którym utrzymywano coraz większą łączność.

Wyjazdy na obozy integrowały drużynę, zdobyte na obozie sprawności i stopnie mobilizowały i zachęcały do dalszej aktywności, były przyczyną dumy i uczyły coraz większej odpowiedzialności za siebie i swoich kolegów z zastępu. Rodzice coraz bardziej cenili zdobyte na obozach umiejętności, samodzielność, zaradność, dbałość o swoje otoczenie o swój mundur, ekwipunek. Życie obozowe przyzwyczajało do dyscypliny, ale wyzwalało też w dzieciach aktywność i zdolności do samoorganizowania się wewnątrz grupy. Przyzwyczajało do aktywnego wypoczynku w ścisłej łączności z przyrodą. Drużynowa Halina po obozie w Jurgowie w 1964 roku zapisała w kronice ulubioną piosenkę:

„Zapachnie Ci
Woń sosnowych bierwion.
Wyciśnie łzy
Ogniska ciepki dym.
Otuli Cię
Gasnącej zorzy czerwień.
W namiotu cień
Powrócisz sercem swym”.

Druh St. Jurzak pełnił na obozach najczęściej funkcję kwatermistrza. Od początku wiosny zdobywał ze swoimi harcerzami pieniądze na obóz. Odwiedzał gospodarzy, u których można było z drużyną zarobić trochę pieniędzy pracując w polu lub obejściu gospodarczym. Starał się o dofinansowanie obozu dla dzieci biedniejszych, od Komitetu Rodzicielskiego, od Spółdzielni Produkcyjnej i od Kółka Rolniczego. Na obozy wyjeżdżało coraz więcej dzieci od 15 do 30 pod koniec lat 60 - tych. Były organizowane w następujących miejscowościach: Pokrzywna, Małe Ciche, Kriwe (w Bieszczadach), w Jurgowie, w Witowie, w Żabnicy - razem z Brzeszczami, w Złatnej, w Kamesznicy. W wyposażeniu obozowym były wówczas tylko namioty wojskowe, drewniane prycze z desek, sienniki napychane słomą, koce. Z licznych zdjęć robionych amatorskimi aparatami patrzą roześmiane buzie, lub bardzo poważne miny ustawionych na baczność w czasie musztry „Ochotników” lub „Tropicieli”.

Zawsze solidnie zapięte mundurki, ładne krótkie fryzurki i odpowiednie do sytuacji skupienie lub rozproszenie. W 1969 roku udało się zorganizować i urządzić Harcówkę w Domu Ludowym (w dawnym budynku Sokoła - obecnie WDK) na tzw. „pięterku” nad sceną. Organizowane były też corocznie wycieczki jednodniowe lub dwudniowe. Do Zakopanego, do Krakowa lub po okolicznych górach: pieszo na Żar, na Baranią Górę, na Klimczok itp.

Trzeba też było wykonywać zadania nakazane przez Komendę Główną ZHP lub zadania zlecone przez Hufiec Oświęcim. Te odgórnie narzucone programy pracy harcerskiej w coraz większym stopniu zmierzały do uczynienia z harcerstwa organizacji ideologicznej zbliżonej do ZMS.

P.S. O sytuacji w harcerstwie w latach 70 - tych i 80 - tych w następnym numerze.

A.Pasierbek

Na foto: Dr. St. Jurzak z harcerzami i kwatermistrzowskimi kłopotami



Jak sobie pościelisz tak się wyśpisz.



Nowe władze LKS Wilamowice

12 grudnia 1997 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze członków LKS Wilamowice. Prezes Ryszard Korczyk złożył sprawozdanie z wykonanych prac oraz podziękował panu Leszkowi Drabkowi, Stanisławowi Nowakowi i Stanisławowi Nyczowi z całym Zarządem Osiedla za włożoną pracę i środki finansowe. Przeprowadzono niwelację boiska, remont placu zabaw i trybuny. Dzięki środkom z Zarządu Osiedla doprowadzono do budynku gaz (oczywiście sposobem gospodarczym za 6.000 zł). Pan Jan Zdrowak z brygadą bezrobotnych pomógł przy robotach ziemnych, Tadeusz Jędrzejko dał bezpłatnie transport, Kazimierz Kuczmierczyk wykonał gratisowo przebiecie pod drogą. Jeden pokój przebudowano celem podniesienia standardu, następny jest w remoncie i docelowo planuje się urządzenie wszystkich pokoi z łazienkami. Niezbędna jest wymiana wszystkich okien, w br. wymieniono 3. Wykonano remont pieca CO oraz wymieniono 70 % grzejników, pozostała jeszcze reszta do wymiany. Przerobiono pomieszczenia kuchenne, aby spełnić wymagania sanitarne. Cały budynek został wyposażony w instalację przeciwpożarową,

również spełniono wszystkie wymagania p.poż. budynku. Niezbędne są dalsze prace remontowe w kuchni i instalacji wodnej.

Wyniki sportowe przedstawił pan trener Pszczółka. Drużyna spadła do A klasy i teraz należy czynić starania treningowe aby wrócić do klasy okręgowej. Ogólnie drużyna jest dobra, chętnie ćwiczy chociaż są trudności w możliwościach trenowania na sali gimnastycznej. Nie są tam przestrzegane wg relacji zebranych, ustalone w harmonogramie godziny treningów dla poszczególnych klubów. Pan Stanisław Nowak i Borys prowadzą prace treningowe z młodzieżą. Trampkarze i młodziki zakwalifikowali się do rozgrywek w Bielsku Białej. Trener Pszczółka podziękował drużynie i Zarządowi za dobrą współpracę i wyraził nadzieję, że piłkarze stale będą podnosić swój poziom. Na koniec przedstawił wnioski do zarządu aby umożliwić 2 - 3 razy w tygodniu trening na sali gimnastycznej, zapewnić środki na dojazdy i dożywianie zawodników po treningu.

Skarbnik LKS pani Irena Tobiasz przedstawiła sprawozdanie finansowe, z którego wynika, że saldo za rok 1997 do 30.XI. jest

ujemne. Deficyt wynosi 6.841 zł.

Burmistrz Eugeniusz Bilczewski przypomniał, że Rada Gminy przeznacza około 80.000 zł. (osiemset milionów starych złotych) na sport gminny, chodzi głównie o sport masowy. Sala musi być dostępna dla wszystkich wg ustalonych wcześniej terminów, jest to sprawa dopracowania harmonogramów z dyrektorem szkoły i innymi użytkownikami. Ze szkół powodziowych klub otrzyma 1.600 zł., ale na razie nie ma tych pieniędzy.

W wyborach jawnych do zarządu weszli: Ryszard Korczyk, Jan Sztafiński, Zbigniew Pierkiel, Stanisław Nowak, Irena Tobiasz, Stanisław Jonkisz, Marek Nycz oraz Józef Gawlik, który został nowym prezesem klubu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano Dariusza Buczkę, a członkami zostali: Andrzej Nycz i Renata Korczyk.

Na zakończenie przypomniano, że w przyszłym roku LKS będzie obchodził 50-lecie istnienia. Nowy prezes przedstawi plan działania na najbliższym zebraniu zarządu. Życzymy klubowi samych sukcesów pod nowym zarządem.

Op. B.T.

Wywiad z przewodniczącym Rady Miejskiej Bronisławem Chrobakiem

Jest Pan radnym i przewodniczącym Rady Miejskiej drugą kadencję, co Pana zdaniem udało się naszemu gminnemu samorządowi osiągnąć w tym czasie ?

Tych osiągnięć jest wiele, ale jednym z najważniejszych jest przyjęcie przez radnych programu kompleksowego rozwiązania gospodarki wodno - ściekowej dla całej gminy. Jest on obecnie realizowany zgodnie z przyjętym harmonogramem. Koszt tego zadania jest bardzo duży i dlatego mieszkańcy ponoszą część kosztów związanych z wykonaniem przyłączy domowych. Umożliwiło to Zarządowi Gminy i pracownikom urzędu staranie się o pozyskanie na ten cel środków spoza budżetu gminy.

Następny problem to składowanie śmieci. Długie rozmowy i argumenty ekonomiczne pozwoliły radnym z Kęt przyjąć propozycję wspólnej budowy wysypiska śmieci na terenie Kęt. Po zakończeniu budowy będziemy mogli wywozić śmieci na to wysypisko. Jest to bardzo ważna sprawa ponieważ gmina już płaciła kary za dzikie wysypiska śmieci, a kary te z każdym rokiem byłyby

większe.

Z pozostałych zadań to: dokończenie sieci wodociągowej w Starej Wsi, wykonywanie nawierzchni asfaltowych na drogach gminnych, modernizacja oświetlenia ulicznego, remonty budynków szkolnych.

Jakie sprawy - problemy uważa Pan za najważniejsze do wykonania przez samorząd naszej gminy w następnej kadencji?

Najważniejsza jest kontynuacja rozpoczętych inwestycji. Budowa sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków na terenie całej gminy oraz budowa wysypiska śmieci. W celu uzyskania efektów ekologicznych należy realizować całość tych zadań. Uruchamianie zakresy prac oraz zaciągnięte zobowiązania finansów ograniczą nowe zadania inwestycyjne na kilka lat. Uważam, że pozostałe wynikające z bieżących potrzeb zadania realizować można jedynie w niezbędnym zakresie.

Jakie przyzwyczajenia, nawyki, wady mieszkańców i samych radnych najbardziej utrudniają pracę samorządom ?

Pracy samorządu nie utrudniają przyzw-

yczajenia, nawyki, wady mieszkańców. Są jedynie trudne problemy do załatwienia i nie zawsze jest możliwość rozwiązania ich w taki sposób, aby wszystkich zadowolić.

W naszej gminie Rady Sołeckie są dość aktywne, czy jednak w wystarczającym stopniu integrują środowiska ? Jakich organizacji lub instytucji powinny pomóc samorządom w koordynowaniu aktywności mieszkańców i integrowaniu środowiska ?

Rady Sołeckie w naszej gminie dobrze realizują swoje zadania statutowe, a mieszkańcy w zależności od zainteresowań biorą czynny udział w pracach LKS, OSP, KGW, orkiestrach dętych, zespołach regionalnych. Bardzo wiele możliwości działania jest teraz przy parafiach: oazy, zespoły charytatywne, chóry kościelne oraz powstała niedawno Akcja Katolicka.

Samorząd wspiera wszystkie te działania w ramach swoich możliwości.

dokończenie na str. 10

Dom Parafialny w stodole

Pod tym żartobliwym tytułem chciałem przedstawić historię miejsca, na którym od 1995 roku jest budowany w Starej Wsi Dom Parafialny. Powstaje on dokładnie na miejscu dawnej stodoły plebańskiej, z wykorzystaniem niektórych jej murowanych elementów.

W 1833 roku, kiedy Starowiejską parafię obejmował ks. Jakub Wojdyłowicz, „napotkał tu wielkie pustki”. Stodołka była mała, „licha”, słomą kryta i na pół zgniła lecz i „do tej nie było co kłaść”. Gdzie ona stała nie jest dokładnie wiadomym.

Nową, też drewnianą, słomą krytą i niewielką stodołę wybudowali ówcześni kolarowie kościoła, którymi byli właściciele Starej Wsi Dolnej i Górnej. Została ona ukończona w 1836 roku. Stała powyżej obecnej budowy, szczytem do plebani.

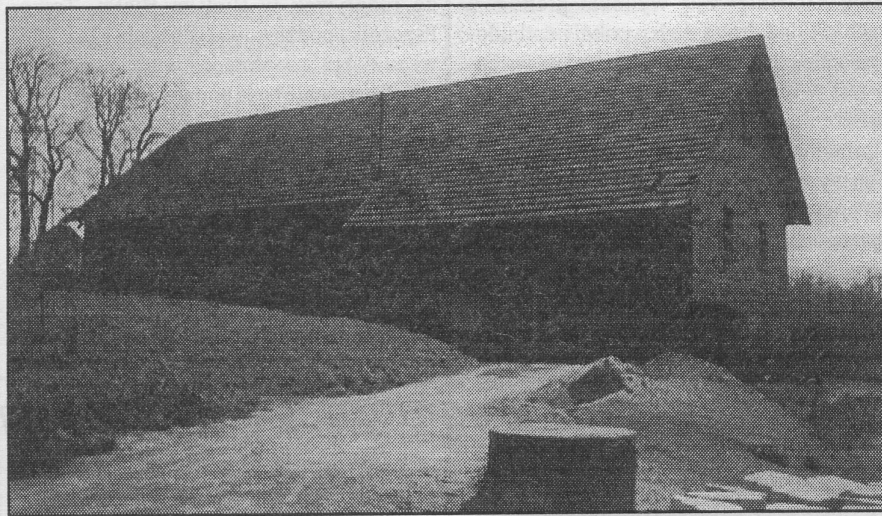
Budowę nowej, obszerniejszej, częściowo murowanej i krytej dachówką stodoły rozpoczęto w 1937 roku, kiedy to proboszczem był ks. Franciszek Kotulecki. Wybudowano ją poniżej starej, którą rozebrano lecz, szczytem do niej. Ona to stanowi bazę budowy Domu Parafialnego. Jej budowę zajął się komitet parafialny, a koszt budowy planowany na 6.000 zł. wyniósł ostatecznie 9.000zł. Ks. Kotulecki w kronice parafialnej stwierdza jednak, że szkoda, że „usytuowano ją w tym miejscu, gdyż zasłoniła widok na górną część wsi i góry”. Stodoła ta mieściła kolejno od strony cmentarza: murowa-

ny spichlerz, zasadniczą stodołę, wozownię i drewnię. Pod spichlerzem i częściowo stodołą była piwnica, a obok ściany szczytowej spichlerza wykonano płytę gnojową, zlikwidowaną dopiero w 1993 roku. Do budowy Domu Parafialnego na miejscu tej stodoły przystąpiono w 1995 roku. Inwestycję prowadzi pod patronatem ks. proboszcza Grzegorza Thena Komitet Ochrony zabytków w Starej Wsi. Finansuje budowę parafia poprzez kwartalne składki w kopertach. Parafianie ochoczo i wyznaczonymi rejonami przepracowali przy budowie wiele godzin. W 1995 roku rozebrano

niepotrzebne elementy stodoły i wzniesiono budynek w stanie surowym, tzn. wykonano fundamenty, piwnice, stropy, mury i dach. W latach kolejnych wykonano kolejne przemurówki, zaprawiono okna i zewnętrzne drzwi, założono instalację elektryczną, wytynkowano wewnątrz i wykonano wylewki. Wstępnie została wykończona salka oazowa mieszcząca się na miejscu dawnej tego typu salki, na którą adaptowano wspomniany spichlerz. Wokół budynku wykonano również kanalizację. Oczywiście nie wymieniałem tutaj szeregu innych drobnych prac. Budynek na zewnątrz prezentuje się bardzo ładnie i po wykończeniu będzie zapewne długie lata służył parafii.

Stanisław Gawlik

Na fotografii : Stodoła wzniesiona w 1937 roku



Konkurs wiedzy religijnej

**„Wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym i głosili odważnie Słowo Boże”.
(Dz 4, 31)**

Uczniowie klas V - VII dekanatu wilamowickiego przygotowywali się na Nowy Rok 1998 pogłębieniem swojej wiedzy z Pisma Świętego zwłaszcza z Dziejów Apostolskich.

W niedzielę 14 grudnia 1997 r. odbył się w parafii Pisarzowice konkurs finałowy, w którym wzięło udział 11 uczniów z Wilamowic, Hecznarowic, Pisarzowic i Kaniowa. Po etapie pisemnym do ustnych eliminacji wyłoniono 6 finalistów najlepiej znających dzieje Kościoła w Jerozolimie po zesłaniu Ducha Świętego, początki misyjnej działalności kościoła i pierwsze prześladowania wszczęte przez Heroda. Na szczególną pochwałę i wyróżnienie zasłużyli uczniowie z

w naszym dekanacie

Wilamowic: Łukasz Kubiczek i Ewelinka Ślusarczyk z kl. VI zajmując pierwsze miejsce, oraz Beata z Hecznarowic drugie miejsce, a Dominika Król z Wilamowic III miejsce. Wszyscy uczestnicy konkursu za odwagę i pilność zasłużyli na nagrody książkowe ufundowane przez księży proboszczów z wymienionych parafii. Katechetom: ks. Stanisławowi Joneczko z Wilamowic, ks. Krzysztofowi Gworkowi z Hecznarowic, ks. Januszowi Dudkowi z Pisarzowic i ks. Piotrowi Pietrasina z Kaniowa życzymy w nowym roku 1998 coraz więcej pilnych i bardzo dobrych uczniów. Życzymy, aby Duch Święty zawsze hojnie obdarzał ich wszystkimi darami potrzebnymi do pracy z wiernymi.

Anna Pasierbek

Kto pomoże rodzicom chorego Jarusia?

Zwrócili się do nas państwo Ewa i Zdzisław Mrózowie z Łęk z prośbą o zamieszczenie następującego apelu.

"Prosimy o pomoc na leczenie i rehabilitację naszego synka Jarusia z dziecięcym porażeniem mózgowym.

Jarusz urodził się 16.XI 1995 roku. Cierpi na dziecięce porażenie mózgowie. Zwracamy się z prośbą za pośrednictwem „Wilamowic i Okolic” do ludzi dobrej woli o pomoc na leczenie i rehabilitację naszego synka Jarusia".

Dziękujemy

Rodzice
Ewa i Zdzisław Mróz Łęki 1a/4
Podajemy konto założone dla Jareczka:
Mróz Ewa
PKO BP Andrychów 34-120
ul. Krakowska 13810201459 - 100 -
625 - 270 - 43 (dla Jareczka)

Kandydaci na ołtarze Arcybiskup Bilczewski i Ojciec Pio

Takim tytułem opatrzyła Anna T. Kowalewska korespondencje z Rzymu dla Dziennika Polskiego z 19 grudnia ubr. W artykule donosi, że Jan Paweł II podczas konsystorza 18.XII zatwierdził dekrety o heroiczności cnót Sługi Bożego Ojca Pio i Józefa Bilczewskiego arcybiskupa Lwowa. Dekret taki jest pierwszym etapem procesu beatyfikacyjnego. Dalej autorka przedstawiła szczegółowy życiorys naszego rodaka, początek procesu informacyjnego z 1959 r. oraz beatyfikacyjnego w Rzymie w r. 1963.

Następnym etapem jest ogłoszenie dekretu o uznaniu dokonanego za wstawienictwem Sługi Bożego cudu. Wielu ludzi za jego pośrednictwem wyprasza liczne łaski u Boga i miejmy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli przeżyć radosną chwilę wyniesienia na ołtarze Arcybiskupa Józefa Bilczew-

skiego. Sami również zwracamy się z różnymi naszymi sprawami wzywając jego pomocy modlitwą:

"Ojciec niebieski, Najświętszy Boże, którego miłował i któremu bez granic ufał Sługa Twój Józef Bilczewski, racz za Jego przyczyną udzielić mi łaski

Racz okazać przez to, o Dobry Boże, że miłe Ci są cnoty, trudy i cierpienia tego Sługi dla Twojej chwały i zbawienia dusz podjęte. I jeśli się tak podoba Twojej najświętszej woli, pozwól nam także, Boże łaskawy, oglądać tego Sługę wiernego w chwale wybrańców Twoich, wyniesionego na Twe święte ołtarze. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen". Ojciec nasz ... Zdrowaś Mario ... Chwała Ojcu ...

B.T.

Wilamowianki w Poznaniu

Poemat Floriana Biesika „Of jer weł” przetłumaczony na angielski i niemiecki.

Nasz serdeczny przyjaciel Tomasz Wicherkiwicz obronił 19 grudnia pracę doktorską poświęconą jednemu utworowi w języku wilamowskim. Na tą miłą uroczystość zaprosił panie z naszego miasteczka: Helenę Biba, Annę Foks i Barbarę Tomanek. Pojawienie się na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu trzech dziwnie ubranych kobiet wywołało furorę. Błyskały flesze aparatów fotograficznych, padały pytania skąd takie niespotykane stroje no i zupełnie niezrozumiały język. Doktorant był wzruszony naszą obecnością, otrzymana lalką i tabliczką z gratulacjami od Burmistrza i mieszkańców Wilamowic. Gospodarzem naszym w Poznaniu był nasz rodak doktor Piotr Nycz z żoną Magdaleną pracownikiem naukowym Wydziału Romanistyki na Uniwersytecie Poznańskim. Serdecznie dziękujemy im za wszystkie trudy. Na długo w naszej pamięci pozostanie wyprawa do Poznania. Po otrzymaniu zdjęć postaramy się zaprezentować w naszej gazecie.

B.T.

Narodziny i zgony

A oto nasi nowi obywatele, którzy oprzysgli na świat od ostatniego wydania "WiO"

Wilamowice - Tomasz Matlak, Klaudia Płoskonka.

Dankowice - Daria Nycz, Kinga Marek, Patrycja Bieszczad, Mateusz Koziel.

Hecznarowice - Konrad Capek, Mikołaj Pawełek, Kacper Zieliński, Kamil Gawlik, Krystjan Plewniak, Marta Markiel.

Pisarzowice - Marta Stańczyk, Kamil Miodoński, Patrycja Matejko, Agnieszka Tora, Teresa Wnęczak, Jacek Nycz, Konrad Dębiński, Krysta Dorota, Kamil Dziedzic,

Stara Wieś - Andrzej Nycz, Jolanta Michalik, Paweł Włodarczyk.

Zasole Bielańskie - Martyna Grzesło



Z żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice - Danuta Grygierczyk 36 lat, Maria Kuczmierczyk 92 lata., Stanisław Zdrowak 63 lata

Dankowice - Irena Włoszek 69 lat, Irena Ziemiarek 74 lata. Otylia Skęczek 87 lat,

Pisarzowice - Mieczysław Handzlik 64 lata, Jadwiga Gacek 47 lat, Ignacy Honkisz 64 lata.

Stara Wieś - Katarzyna Lubańska 94 lata, Pieczka Stefan - 84 lata, Józef Wojciech 70 lat.

Hecznarowice - Anna Pająk 66 lat, Franciszek Bagier 87 lat.

Wigilia dla samotnych

Staraniem władz gminnych i pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w sali bankietowej restauracji „Rogowa” urządzono 23 grudnia Wigilię dla osób starszych i samotnych.

Na spotkanie przybyły 42 osoby. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: wiceburmistrz dr Eugeniusz Bilczewski, który przywitał zebranych, ksiądz dziekan Michał Boguta, który podkreślił znaczenie Wigilii Bożego Narodzenia w życiu każdego człowieka, zwłaszcza osób samotnych. Ksiądz dziekan wyraził też uznanie dla pań z OPS, które pod kierownictwem pani Marii Farugi przygotowały tę miłą uroczystość. Przybyli również ksiądz wicedziekan Jan Fudala z Hecznarowic, ksiądz proboszcz Jan Figura z Dankowic, radny Jan Zdrowak i Barbara Tomanek.

Ksiądz wikary Stanisław Joneczko ze swoją grupą wokalną ubogacił śpiewem kołęd i recytacjami to miłe spotkanie. Zebrani ze wszystkimi łamali się opłatkiem, składali sobie życzenia świąteczne, a następnie spożywali przygotowane przez panią Marię Nowak i podawane z uśmiechem przez pracownice Ośrodka Pomocy Społecznej potrawy wigilijne.

Na zakończenie wręczono wszystkim samotnym drobne upominki świąteczne. W imieniu zebranych składamy tą drogą serdeczne podziękowania organizatorom za miłe spędzone chwile

Uczestnicy

26 grudnia 1997 roku odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza
Mama i Babcia

ś.p. Maria Kuczmierczyk

Wszystkim, którzy towarzyszyli Jej
w ostatniej drodze,
z głębi serca dziękujemy.

Córki i syn z rodzinami

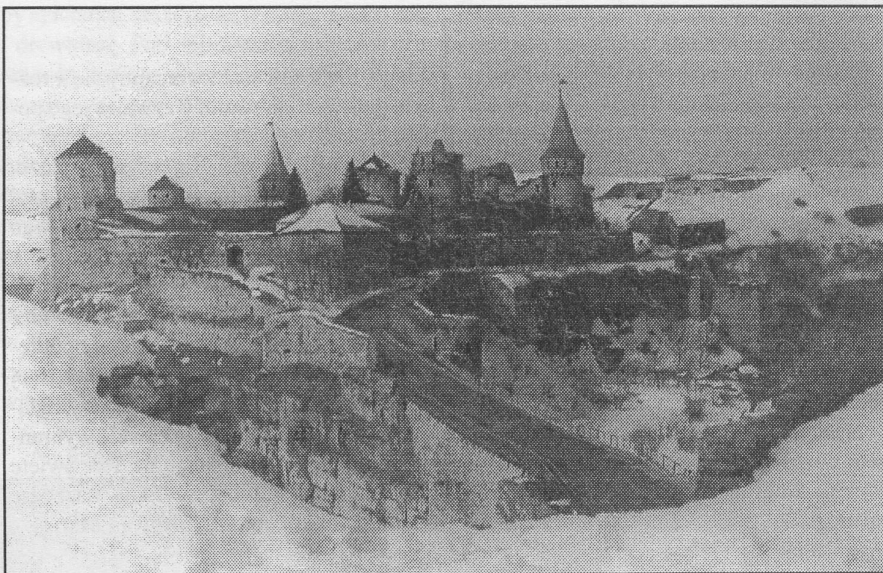


Wędrowki po Ukrainie - ciąg dalszy

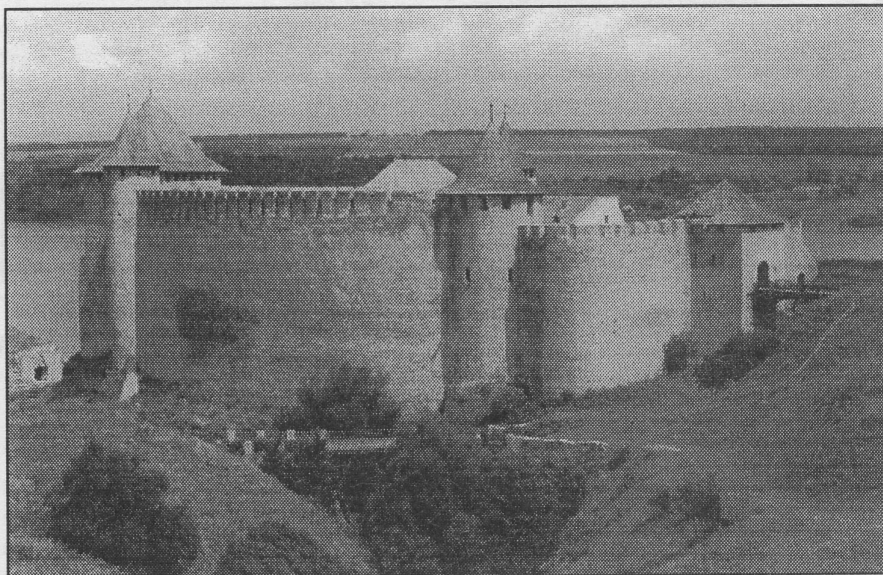
W Kołomyji zwiedzamy wspaniałe „Muzeum Huculsczyny” gdzie w kilku salach zgromadzono zestawy strojów, sprzętów, dywanów, wyrobów artystów ludowych, wyposażenie izby huculskiej, akcesoria pasterskie i w ogóle wszystko, co używano lub dalej używa się na tych terenach.

Po zwiedzeniu ekspozycji i krótkim spacerze po Kołomyji, kierujemy się w stronę Kamieńca Podolskiego. Po drodze zwiedzamy jeszcze chocimską twierdzę warowną nad Dniestrem z XV - XVI w. W czasie licznych wojen Chocim przechodził raz pod panowanie tureckie raz polskie. Tutaj z Turkami zwycięską obronę prowadził hetman Chodkiewicz dowodzący wojskami polskimi, a wspomagany przez wojska kozackie. Następne zwycięstwo w 1673 roku odniósł hetman Jan Sobieski późniejszy nasz król. Dojeżdżamy do Kamieńca Podolskiego. Już z oddali widać warowną twierdzę słynną w całej Europie jako nie do zdobycia redutę chrześcijaństwa. Tylko raz w 1672 roku Turcy wzięli miasto z górnym i dolnym zamkiem po dwutygodniowym oblężeniu. Pan Wołodyjowski z Ketlingiem wysadzili się w powietrze. Wcześniej kiedy sułtan turecki Osman II podszedł pod mury twierdzy zapytał „kto zbudował tę fortecę” - „Allah” odpowiedzieli dostojnicy - „To niech Allah ją zdobywa” i odstąpił od oblężenia. Twierdza i miasto stanowią wspaniały przykład doskonałej fortyfikacji. Zbudowane w zakolu rzeki Smotrycz, okolone murami oraz systemem śluz i zapór, które pozwalały w każdej chwili podnieść poziom wody i utworzyć wyspę, praktycznie nie możliwą do zdobycia. W mieście są trzy rynki i trzy ratusze - magistraty: polski, ruski i ormiański, jako że, tutaj żyło obok siebie wiele narodowości. W 1947 roku bolszewicy wyburzyli wszystko co im zawadzało i wybudowali w samym środku fabrykę żużli tocznych.

Idziemy do kościoła katedralnego, który stoi na centralnym placu starego miasta. Katedra i biskupstwo istnieje w Kamieńcu około sześciu wieków z przerwami. Obecnie od 1991 roku istnieje diecezja kamieniecko - Podolska. Od 1918 - 1990 r z przerwą na czas wojny mieściło się tu muzeum ateizmu. W podziemiach katedry pochowanych jest kilku biskupów, a także hektor Kamieniecki, pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej Jerzy Wołodyjowski i inni obrońcy twierdzy. Obok kościoła stoi 40 metrowy minaret, na którego szczycie znajduje się wspaniała złota Matka Boska - opiekunka miasta i



Na zdjęciu Twierdza słynąca w całej Europie jako reduta chrześcijaństwa nie do zdobycia. w Kamieńcu Podolskim

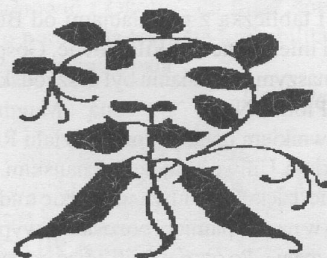


Na fotografii: Twierdza warowna w Chocimiu

kraju. W sierocińcu obok katedry dzieci wychowują polskie siostry. Na placu przykościelnym wybudowano też pomnik poświęcony panu Wołodyjowskiemu.

Po Kamieńcu można wędrować długo, niestety musimy ruszać dalej aby zdążyć na nocleg..

c.d.n. B.T.



Jeszcze jeden jubileusz !



Nasza ochronka ma już 90 lat



Aktem fundacyjnym z 17.X.1908 r. Józef Bilczewski arcybiskup lwowski założył w Wilamowicach ochronkę dla dzieci i oddał ją w zarząd Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny. Siostry przybyły tu już 1.X.1908 r. zaś 25.X. odbyło się uroczyste poświęcenie zakładu pod wezwaniem św. Anny. Fundator zaznacza, że pragnie przyjąć z pomocą mieszkańcom swego miejsca rodzinnego w uczciwym wychowaniu dziatwy. Przeznaczył na ten cel realność o pow. 1,65 ha oraz środki finansowe w wys. przeszło 50.000 koron. Równocześnie szczegółowo przedstawił warunki funkcjonowania ochronki w 12 punktach, które tutaj w skrócie przedstawiam:

1. Fundacja ma nosić nazwę: „Jubileuszowa ochronka dla małych dzieci w Wilamowicach”.

2. Celem tej fundacji jest niesienie pomocy mieszkańcom Wilamowic w wychowaniu dziatwy w duchu katolickim i polskim. Osoby prowadzące ochronkę mają otaczać powierzonym im dzieci opieką, zaznajamiać z prawdami wiary katolickiej, przyuczać do pobożności i cnót chrześcijańskich, wzbudzać w nich przywiązanie do kościoła katolickiego i do ojczyzny.

3. Na rzecz i własność tej fundacji przeznaczam - zapisuję i oddaję tytułem darowizny realność moją położoną w Wilamowicach w takim stanie w jakim się obecnie znajduje z wszystkimi budynkami i innymi przynależnościami nie dla siebie, ani dla kogo innego nie wyłączając”. I jeszcze jest dodatek aby to mienie zostało zainstalowane na rzecz ochronki.

4. „Dochody tej fundacji po opłaceniu podatków i sporządzeniu kosztów utrzymania realności w dobrym stanie mają służyć na utrzymanie ochronki i osób które ją będą prowadzić”.

5. „Zarząd ochronki, jej prowadzenie, zarząd mieniem powierzam i oddaję Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek N.M.P., którego dom macierzysty znajduje się w Starej Wsi (powiat Brzozów). Nadzór nad ochronką i majątkiem powierzam każdorazowemu Księciu Biskupowi lub zarządcy diecezji krakowskiej z wykluczeniem innych władz, instytucji i osób”. Dodaje również Fundator, że Siostry Służebniczki nie będą obowiązane do składania rachunków i sprawozdań z zarządu ochronki nikomu innemu, a tylko Księciu Biskupowi

lub zarządcy diecezji krakowskiej. Również sprzedaż, zamiana i inne transakcje mogą być prowadzone tylko za zgodą Biskupa krakowskiego.

6. Gdyby siostry Służebniczki nie mogły lub nie chciały ochronki prowadzić Książe Biskup może powierzyć fundację innemu polskiemu zgromadzeniu zakonnemu, żeńskiemu.

7. Gdyby istnienie ochronki i jej prowadzenie w duchu katolickim i polskim stało się z jakichś przyczyn niemożliwe zaś ks. biskup lub zarządca diecezji krakowskiej nadzoru nie mógł sprawować lub kościołowi katolickiemu zakazano istnienia należy zwinąć ochronkę, a majątkiem rozporządzić wg uznania, ale na cele katolickie i polskie.

8. Wszystkie prawa przysługujące Księciu Biskupowi lub zarządcy w razie zniesienia diecezji krakowskiej przechodzą na Biskupa lub zarządcę duchownego tej diecezji, do której miasto Kraków będzie należeć, bez względu na to czy Wilamowice będą przydzielone do tej samej lub innej diecezji.

9. Osoby prowadzące ochronkę mają odznaczać się nie tylko przywiązaniem do św. wiary katolickiej, ale także aby były narodowości polskiej. Dziatwa ma być pouczana w ochronce: „że po miłości Boga i Kościoła katolickiego idzie zaraz miłość ojczyzny i narodu, że kiedy kto żyje na ziemi polskiej winien kochać Ojczyznę i naród polski”.

10. Wartość realności przeznaczonej na fundację wynosi 25.000 koron.

11. „Zrzekam się prawa odwołania niniejszego aktu”.

12. Upraszam Jego Eminencję najdosłowniejszego Kardynała Jana Puzynę Księcia Biskupa krakowskiego, aby niniejszą fundację zatwierdził raczył”.

„Również proszę Wielebnego Proboszcza i Szanowną zwierzchność gminną Wilamowic aby fundacji tej uczcili i zawsze używali życzliwego poparcia”.

Przytoczone tu fragmenty aktu fundacyjnego jasno określają status i zadania naszej ochronki. Siostry Służebniczki oprócz opieki nad małymi dziećmi prowadziły również naukę szycia, kroju i haftu. Wiele starszych pamięta te zajęcia. Siostra Aniela Czarnówna uczyła w szkole. Siostry urządały przedstawienia zwłaszcza jasełka.

Wszystkie te zadania spełniały wiernie Siostry Służebniczki, aż do czasów wojny.

Niemcy wywieźli siostry do Bystrej do szpitala przeciwgruźliczego - umieścili je w pokoju koło chlewików i zatrudnione zostały jako pielęgniarki. Cierpiały tam głód i czasem przyjeżdżały do Wilamowic do domu Katarzyny Figwer na Podlasiu. Ciężka praca, głód i złe warunki nadwyrężyły siły siostry Witoldy - Anieli Czarnówny. Zachorowała i moja matka Helena Bilczewska pojechała z Franciszkiem Niklem

(Walkiem) do Bystrej i po przekupieniu strażnika przywieźli siostrę do Wilamowic. Zameldowano ją u Formasa Franciszka jako pomoc do starszej osoby, a w rzeczywistości ukrywała się u babki Lipowej. Uczyła nas potajemnie czytać i pisać, a mnie przygotowała również do I Komunii Świętej. Chodziłyśmy polami do Hecznarowic, gdzie na plebani odprowadzał nabożeństwa ksiądz Wądolny. Do kościoła miał wstęp wzbroniony. Ministrantem był wtedy pan Szafrński późniejszy organista w Wilamowicach. Po szczęśliwym przetrwaniu wojny siostra Witolda natychmiast zamieszkała w ochronce i pod opieką Fundatora Arcybiskupa przeżywała najgorszy czas frontu i późniejszych kłopotów. Siostry uruchomiły ochronkę i dalej organizowały przedstawienia, pielęgnowały chorych, dawały zastrzyki. Potem odebrano siostrom ochronkę i urządzono w ich pomieszczeniach przedszkole, zabroniono uczenia dzieci, a w końcu odebrano im grunty, które otrzymały od fundatora i innych ofiarodawców. Dopiero w 1990 roku zaistniały warunki aby zwrócić zawłaszczone mienie prawowitym właścicielom. Od tego czasu siostry Służebniczki opiekują się i wychowują zgodnie z aktem fundacyjnym naszych małych mieszkańców. Dodatkowo troszczą się o nasz wspólny kościół, o bieżącą kościelną, rozprawdzają czasopisma, uczą w szkole religii, a nade wszystko ciągle się modlą w naszych intencjach. Od pewnego czasu mamy również siostrę organistkę, która akompaniuje przy wszystkich uroczystościach. Trudno sobie wyobrazić nasze Wilamowice bez sióstr Służebniczek N.M.P.

Życzymy im, aby po wsze czasy mogły wypełniać wzniesłe ideały zawarte w akcie fundacyjnym miłości Boga i Ojczyzny.

Barbara Tomanek

Dom Ludowy w Hecznarowicach

Jak potoczą się jego losy?

Doskonale pamiętamy, ile to emocji budził remont Domu Ludowego w Hecznarowicach. Jedni chcieli go zrównać z ziemią, drudzy pragnęli ocalić tą jedyną we wsi dużą salę. Nie ukrywam, że niektóre rozwiązania konstrukcyjne przy tym remoncie były wątpliwe (krótki dach, zbyt ciężki strop powodujący pęknięcia na ścianach, złe oświetlenie sceny), ale wiem też o trudnościach jakie musieli pokonać Ci, co chcieli ów Dom Ludowy utrzymać przy życiu. Jego reanimacja również nie przebiegała bez komplikacji.

Czy taki Dom Ludowy jest Hecznarowicom potrzebny? W niedzielny wieczór 11 stycznia chyba nikt z obecnych na występie dzieci ze szkoły podstawowej takich wątpliwości nie miał. Dzieci pod kierunkiem pani Anny Markiel zaprezentowały w swym przedstawieniu bardzo wysoki poziom umiejętności artystycznych, a nade wszystko sporo twórczego zapału, co w ostatnich czasach raczej rzadko się spotyka. Blisko dwugodzinne widowisko w formie klasycznego teatru co chwila budziło aplauz, spontaniczne reakcje oraz uśmiech i zadumę wśród licznych widzów. Przez kilka ostatnich lat dzieci chcąc cokolwiek zaprezentować musiały gnieść się na małej sali gimnastycznej w podstawówce. Zniechęcało to zarówno wykonawców, jak i widzów. Teraz

warunki do występów są wręcz idealne i chyba właśnie dzieciom i młodzieży z Hecznarowic ten dom jest najbardziej potrzebny.

Jak dalej potoczą się losy Domu Ludowego, nie wiadomo. Z pewnością trzeba jeszcze wielu środków na wykończenie i zagospodarowanie. Potrzebna jest nowa elewacja, nowe okna, stoły, ławki. Potrzebne jest też zabezpieczenie przeciwpożarowe i zezwolenie odpowiednich organów na eksploatację. Na pewno będą tam organizowane wesela i zabawy taneczne bez obaw, że: "przy mocniejszym tapnięciu można się znaleźć piętro niżej". Nie wiemy czy zostanie zachowany charakter Wiejskiego Domu Kultury czy będzie to typowa "tancbuda". Wiadomo też, że gdy budynek będzie użytkowany, to na pewno nie uda się go utrzymać w nienagannym stanie a podłoga nie będzie ciągle lśnić pierwotną nowością. Dzieci wiadomo, nigdy nie ustoją prosto i zawsze gdzieś zahaczają brudnym butem. Dobrze by było, aby ustalić jednoznacznie zasady funkcjonowania tego obiektu. Przydałby się jakiś regulamin, który informował by kto, kiedy i na jakich warunkach ma prawo korzystać z Domu Ludowego. Dobrze byłoby wiedzieć, czy dzieci i młodzież mogą się poczuć w pewien sposób gospodarzami tego obiektu, czy tylko okazjonalnymi dodatkami.

Dom Ludowy w Hecznarowicach nadal będzie miał wielu zwolenników i przeciwników i jeśli sposób jego funkcjonowania nie zostanie zaakceptowany przez większość miejscowego społeczeństwa, to liczba tych drugich z pewnością wzrośnie. Dlatego też należałoby w pierwszej kolejności ustalić główne cele, którym ten obiekt miałby służyć, a następnie zastanowić się na kierunkami jego rozwoju.

Michał Sobański

Podziękowanie

Urząd Stanu Cywilnego w Wilamowicach składa najserdeczniejsze podziękowania Pani Janinie Korczyk, sołtysowi Zsola Bielańskiego, Pani Krystynie Nowak - sołtysowi Hecznarowic oraz Panom:

Janowi Rąbie - sołtysowi z Dankowic, Stanisławowi Peszelowi - sołtysowi z Piszczkowic, Julianowi Fajerkowi - sołtysowi ze Starej Wsi oraz Stanisławowi Nyczowi - przewodniczącemu Rady Osiedla Wilamowice za wszelką pomoc udzieloną przy zorganizowaniu uroczystości z okazji jubileuszu „50 lecia Pożycia Małżeńskiego” dla mieszkańców naszej Gminy, która odbyła się dnia 15 listopada 1997 roku.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
mgr. Marian Trela
Zastępca Kierownika
Urzędu Stanu Cywilnego
Eugenia Kubik

Wywiad z Przewodniczącym Rady Miejskiej Bronisławem Chrobakiem

dokończenie ze str. 5

Czy są w naszej gminie prawdziwi społecznicy? Czy płacenie diet np. za pracę w komisji wyborczej nie przyczyniło się do dalszego niszczenia pasji społecznikowskiej w ludziach?

Ustalmy kto to jest prawdziwy społecznik. Ja uważam, że prawdziwym społecznikiem jest osoba, która poświęca swój wolny czas na pracę dla innych i tacy są w naszej gminie.

W okresie poprzedzającym historyczne przemiany w naszym kraju, do pracy społecznej było się delegowanym albo uzyskiwało się zwolnienie na pracę społeczną. Wykonujemy swoje zadania społeczne zwalniani byli z opłat za przejazdy, za nieobecność w pracy, pracodawca miał obowiązek wypłaty wynagrodzenia, itp. Teraz nieobecność w pracy związana z działalnością w organach samorządowych, komisjach wyborczych, a nawet udział w akcjach ratunkowych prowadzonych przez OSP jest usprawiedliwiana, ale zakład pracy nie jest zobowiązany do wyrównania utraconego wynagrodzenia. Utrata wynagrodzeń oraz koszty przejazdów rekompensowane są teraz

w postaci diet. Wyrównanie utraconych wynagrodzeń możliwe jest tylko w kilku przypadkach określonych ustawą o samorządzie terytorialnym oraz ordynacją wyborczą i nie przyczynia się do niszczenia pasji społecznikowskich w ludziach.

Do księgarń, kin, teatrów i Domów Kultury wkroczył handel, z uzyskanych w ten sposób dochodów pokrywa się część kosztów związanych z utrzymaniem tych obiektów? Czy szkoły, coraz kosztowniejsze, także otoczą się w najbliższym czasie siecią sklepików naszych sponsorów?

W księgarniach, kinach, teatrach, Domach Kultury ten handel zawsze był. Sprzedawano książki, seanse filmowe i teatralne, różne sposoby spędzania wolnego czasu. Był tylko inny sposób dotowania tych placówek. Jeżeli chodzi o pozyskiwanie dodatkowych środków na potrzeby szkoły przez dyrektora to nie jest to żadna nowość. W szkołach jak pamiętamy organizowano ośrodki kolonijne, obozy szkoleniowe dla sportowców, wynajmowano sale gimna-

styczne dla klubów sportowych, sale lekcyjne na prowadzenie różnych kursów.

Uważam, że jeżeli nie będzie to ze szkodą dla uczniów danej szkoły oraz będzie spełniało wymogi estetyczne i sanitarne, to przy tak szczupłym budżecie na oświatę, każda zarobiona złotówka przyda się szkole.

Jakie sposoby informowania mieszkańców o pracy samorządu są obecnie najskuteczniejsze?

Zebrania wiejskie nie cieszą się już właściwym zainteresowaniem, pozostałe ogłoszenia na tablicach, ogłoszenia parafialne, gazeta samorządowa, biuletyny itp.

Trudno powiedzieć, ale informacje o pracy samorządu pragniemy przekazywać wszelkimi możliwymi sposobami. Na zebraniach wiejskich trudno przekazać wszystko. Zebrania odbywają się raz w roku i można omówić tylko kilka problemów, którymi zainteresowani są przybyli mieszkańcy.

Korzystając z okazji pragnę złożyć wszystkim mieszkańcom gminy z okazji Nowego Roku życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i Bożego Błogosławieństwa w 1998 roku.

Anna Pasierbek

Najdłuższy weekend nowoczesnej Europy

Tak niektórzy korespondenci z Polski określali ostatnie dwa tygodnie grudnia, minionego niedawno roku.

Każdy bowiem, kto miał trochę zaległego urlopu mógł sobie bez większych przeszkód zafundować ekstra dwa tygodnie wolnego.

Pomijając święta, które niestety rozczarowały wielu z nas swoją beznadziejną, wręcz południowoeuropejską bezśmiennością, następnym istotnym momentem na który czekaliśmy z utęsknieniem był Sylwester.

To huczne zakończenie roku, który zresztą bez nas i bez naszego porannego kaca i tak by ustąpił swemu 1998-emu następcy i tym razem nas nie zawiodło. Mieszkańcy naszej gminy świętowali ten dzień uroczysto i licznie, wszędzie tam, gdzie zapobiegliwi organizatorzy najroźniejszych autoramentu przygotowali im odpowiednie - w stosunku do ceny i towarzystwa atrakcje. Z redakcyjnego obowiązku i obywatelskiej ciekawości przeprowadziliśmy tradycyjny już własny zwiad na temat tego, gdzie i jak się bawiliśmy o czym czytelników informujemy.

Tradycyjnie, liczna grupa naszych obywateli, pomijając najlichnieszą, tę sprzed telewizorów, bawiła się w naszych okazałych remizach OSP. W salach, pod którymi drzemały zaczajone i gotowe w każdej chwili do niesienia pomocy „samochody bojowe” towarzystwo bawiło się bogato i długo. A każdy bal był inny.

W Wilamowicach, bo od nich rozpoczęliśmy swoją wędrówkę po balach za 160 złotych od pary zgromadziło się około 70 par, co jest znacznym postępem w stosunku do ubiegłego roku. Za sumę tę balowicze otrzymali obiad, smaczną galaretkę mięsną na zimno, obfitą tzw. „zimną płytę”, czerwony barszcz w szklance, kawę, ciastka i napoje (oranżada), oraz żurek z wkładką nad ranem. Ponadto każdej parze przysługiwała 1 butelka bardzo ostatnio popularnego „Absolwenta” i wspólny toast szampanem. Przeważała tzw. starsza młodzież, wśród niej większość tzw. niedawno zaślubiona oraz niemała grupa „około czterdziestolatków”. Głównie z Wilamowic i okolic. Było miło, rodzinnie i ciepło. Nowe toalety na pewno wpływały pozytywnie na samopoczucie balowiczów. Wielu indagowanych przez nas podkreślało wspaniałą obsługę kelnerów. Myślimy, że organizatorzy właściwie docenili ich trud. Jak każe wilamowski obyczaj

- dokonano wyboru króla i królowej balu, a zostali nimi Adam i Katarzyna Roznerowie z ulicy Mickiewicza.

Aby jednak organizatorzy nie popadli w nadmierny zachwyt, nadmieniamy, że, niestety, wielu naszych rozmówców nie było zbyt zachwyconych repertuarem i doborem orkiestry. Jest to jednak, jak zaznaczamy opinia niektórych, choć przeważających uczestników balu, nie nasza. Byli też tacy, którzy mówili coś zupełnie przeciwnego. A więc, rzecz gustu. Sądźmy, że było nieźle, skoro ostatnie takt muzyki zabrzmiały o ósmej rano.

W Wilamowicach ponadto bawiono się w sali bankietowej restauracji „Rogowa” państwa Nowaków oraz w Domu Kultury.

W sali bankietowej Nowy Rok witali pracownicy firmy państwa Nowaków oraz pracownicy Gminnej Spółdzielni w Wilamowicach. Cena biletu (czy raczej składki) wynosiła 100 złotych od pary. Bawiono się przy magnetofonie, ale znając renomę i poziom usług właścicieli lokalu, dobrego jedła i napitków pewno nie brakowało.

W Domu Kultury w Wilamowicach, po odejściu dotychczasowego dzierżawcy kawiarni i likwidacji dyskoteki „Paradise”, o której niechlubnych sylwestrach pisaliśmy w ubiegłych latach, organizację imprezy sylwestrowej wzięli w swoje ręce pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury. Pomimo braku jakiegokolwiek wyposażenia gastronomicznego, od talerzy i szklanek poczynając, na stołach i krzesłach (zabranych przez poprzedniego dzierżawcę) kończąc podjęliśmy się (autor artykułu jako współorganizator może chyba tak napisać) organizacji imprezy, która przerodziła się w bal na ponad sto osób. Brak zespołu muzycznego zrekompensowała bardzo dobra oprawa muzyczna w formie dyskoteki „dla każdego”, nastrojowe i ciekawe oświetlenie bogata dekoracja oraz, jak sądzę elegancka i miła atmosfera. Nie bez znaczenia była też niezwykle sprawna i miła młoda obsługa, a także bogata oferta „tego, co na stole”. A więc pieczeń z kurczaka z surówkami, ciasta na półmisku i ciasto do kawy, różnorodne zimne napoje i soki, obfita porcja trzech gatunków szynki ze sałatką, a także chwalony przez wszystkich gulasz, ponadto szampan na każdym stoliku. Przeważało towarzystwo związane z Ośrodkiem Kultury, w tym z naszą gazetą, pracownicy samorządowi naszej Gminy z przyjaciółmi, Hutmaszprojektu - z panem dyrektorem Mijalskim na czele oraz najlichniej reprezentowana - nasza gminna służba zdrowia. Na jej czele zaś nowy kierownik wilamowickiej przychodni - doktor Elhassan z

żoną w towarzystwie licznych przyjaciół z branży lekarskiej. W takim składzie bawiono się więc zdrowo i bezpiecznie za jedyne 80 złotych od pary.

Opuszczamy teraz Wilamowice, kierując się w stronę Hecznarowic.

W GOKu bawiliśmy się za 80 złotych przy dyskotecce. Panie z Koła Gospodyń i Rady Sołeckiej w Hecznarowicach udowodniły, że da się zrobić bal z orkiestrą za jedyne 100 złotych od pary!

Impreza odbyła się w świeżo wyremontowanej sali Domu Ludowego. Przybyło ponad 80 osób w różny sposób związanych z Radą Sołecką i miejscowym KGW. Orkiestrą „dowodził” były mieszkaniec Hecznarowic, który wywędrował do Kobiernic, jednak przez sentyment do swojej rodzinnej wioski zagrał, jak twierdzą uczestnicy bardzo ładnie i za sumę, nie powiemy jaką, ale naprawdę zadziwiającą. Obsługiwały te panie, które z różnych przyczyn jak „żałoba” itp. nie uczestniczyły bezpośrednio w balu (myślimy, że za rok będzie zmiana). Menu imprezy to kurczak z sałatką, buraczkami i sałatką ryżową, żurek z kiełbasą, kawa z ciastkiem, zimna płyta z 15 dag szynki i innych wędlin. Królową balu została jedna z inicjatorek imprezy, pani sołtys Krystyna Nowak. Na królewskim tronie dzielnie towarzyszył jej do czwartej nad ranem król balu - pan Stanisław Cepok. Balowano zaś do godziny siódmej rano. Warto wspomnieć, że uczestnicy balu zakupili za 320 złotych cegiełki na rzecz zakupu przenośnego aparatu EKG dla wilamowickiej przychodni.

Trzysta metrów dalej, w sali OSP w Hecznarowicach bawiła się młodzież z Hecznarowic. Na składkowej imprezie po 40 złotych od pary bawiono się przy nagraniach. Dobra muzyka, kolorowe światła i nieźle (jak za tę kwotę) zastawiony stół zapewniły dobrą zabawę dla ponad 70 uczestników imprezy. Jak słyszeliśmy od osób postronnych „młodzież bawiła się pięknie i kulturalnie” co po raz kolejny obala mit o tym, jak to młodzież sama, bez kontroli nie potrafi się bawić, rozpowszechniany przez niektórych gminnych „stróżów moralności”.

W Dankowicach, za tę samą co w Wilamowicach kwotę 160 złotych od pary bawiło się około 150 osób.

dokończenie na str. 12

Podziękowania uczestników jubileuszu



Uczestnicy Jubileuszu 50 lecia Pożycia Małżeńskiego składają na łamach „Wilamowice i Okolice” podziękowania za wspianą uroczystość, którą przygotowały dla nich władze naszej gminy. Szczególne podziękowania składają na ręce burmistrza Mariana Treli, przewodniczącego Rady Miejskiej pana Bronisława Chrobaka oraz księdza Dziekana Michała Boguty

Na fotografii:

Pozostali uczestnicy jubileu.

A.N.

Elektronarzędzia - sprzedaż i serwis

- piły, pilarki, młotki,
podkaszarki, kosiarki,
szlifierki kątowe,
szlifierki mimośrodowe,
opalarki itp.
- piły spalinowe,
i kosi spalinowe,
- przewajanie silników.

Stara Wieś
ul. Starowiejskich 20
tel/fax 0 - 33 456 - 839

Najdłuższy weekend nowoczesnej Europy

dokończenie ze str. 11

Dobra kuchnia, trzy ciepłe dania, wśród których królował schabowy, pieczeń z kapustą, barszcz z krokietem i bogaty zestaw przystawek na „zimnej płycie”, przygotowane przez niewątpliwie znakomite kucharki, szybka i sprawna młoda obsługa pozwalały bawić się syto i wesoło do siódmej rano. Zespół „Remo” panów Hałatów, znany z wielu dankowickich zabaw i wesel bawił dobrze tych, którzy skorzystali z oferty dankowickich strażaków w wieku od lat dwudziestu do sześćdziesięciu.

Bardzo dobre opinie zebraliśmy na temat imprezy w Pisarzowicach. Ta, tradycyjnie słynąca z wysokich notowań impreza zgromadziła ponad 180 osób, głównie z Pisarzowic, które w ciągu dwóch dni od ogłoszenia wykupiły wszystkie bilety na tę zabawę. Za kwotę 170 złotych para otrzymała 1/2 litra, szampana w formie toastowej, pieczeń w sosie z surówką i ziemniakami, drugie ciepłe danie, zestawy wędlin i szynki, w tym z galaretką mięsną, kawę, ciasto, barszcz z krokietem, owoce i suche ciastka i zimne napoje. Atrakcją imprezy były nagrody

wśród uczestników. Najcenniejszą stanowił złoty pierścionek. Zespół „Asterias” jest także tradycją pisarzowickich sylwestrów. Być może wielki popyt na bilety do Pisarzowic spowodował, że organizatorzy, jak twierdzą niektórzy uczestnicy, lekko przesolili niektóre ceny. Czy jednak kotylion ma kosztować 15 złotych, czy pięć, to oczywiście rzecz gustu i portfela..

Miłośnik tradycyjnych znakomych zabaw w Starej Wsi próżno tego roku oczekiwał na plakaty. W tym roku w Starej Wsi balu sylwestrowego niestety nie było. Zespół „Asterias” - często grający na starowiejskim parkiecie „wyemigrował” po raz kolejny do Pisarzowic a zeszłoroczna kłapa frekwencyjna zniechęciła chyba organizatorów bardzo skutecznie. A szkoda. Myślimy jednak, że starowiejscy strażacy wyciągną właściwe wnioski z poprzednich niedociągnięć i Stara Wieś znów zasłynie ze swoich bali sylwestrowych.

Myliłby się jednak ten, kto sądził, że Dom Strażaka w Starej Wsi będzie w tym dniu martwy. Inicjatywę w swoje ręce przejęli

młodzi ludzie, częściowo z miejscowej orkiestry dętej, częściowo inni strażacy a częściowo zwykli młodzi ludzie ze Starej Wsi, którzy sami dla siebie zorganizowali bal przy muzyce mechanicznej - nagraniach. Nie zabrakło dobrych posiłków, znakomitej zabawy do rana za 100 złotych składkę. Co raz więcej dużych imprez składkowych organizowanych przez ludzi skupionych wokół jakiejś organizacji, instytucji czy po prostu przyjaciół świadczy o chęci zabawy we własnych gronach. Często są to bale, jak tu opisywaliśmy, z prawdziwego zdarzenia, stanowiące prawdziwą konkurencję dla tradycyjnych bali organizowanych przez strażaków. Ale konkurencja jeszcze nikomu, a szczególnie klientom tych imprez nie zaszkodziła Wręcz przeciwnie!

Do siego roku!

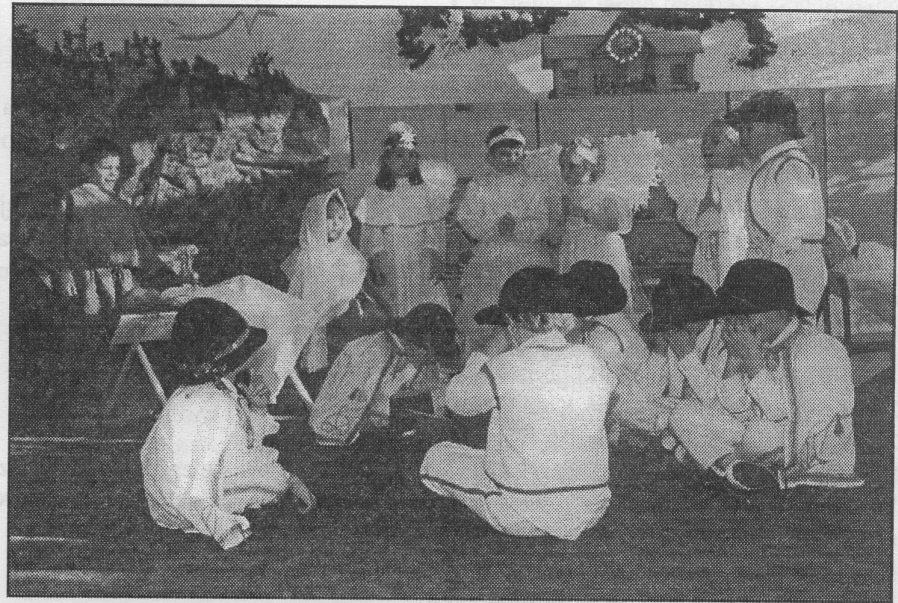
Na podstawie licznych i autentycznych relacji uczestników, własnym komentarzem opatrzywszy, sporządził.

Aleksander Nowak

"Jasełka" w wykonaniu przedszkolaków z Wilamowic

Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsze święta w roku. Wigilijny stół gromadzi wokół siebie całą rodzinę, nie szczędząc miejsca nawet dla nieznajomego. Wspólna kolęda sprawia, że otwierają się nasze serca, lepiej niż kiedykolwiek widzimy drugiego człowieka, nękające nas problemy są nieco mniejsze, a naszą życiową drogę rozjaśnia gwiazda betlejemka. Wiele jest pięknych tradycji związanych z obchodami tych właśnie świąt, są one pieczołowicie zachowywane i przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Tradycjom tym wyszli naprzeciw przedszkolacy z Oddziałów Przedszkolnych przy szkole Podstawowej w Wilamowicach organizując „Jasełka”. Emocji było wiele. Przydział ról, przygotowywanie kostiumów, projektowanie scenografii, opracowywanie układów tanecznych, wreszcie perfekcyjne opanowanie tekstu sprawiało, że mocno były dziecięce serduszka. Dzień bez próby był dniem straconym, a najlepszą formą zabawy stało się wspólne śpiewanie kolęd i przygotowywanie wręcz kilometrowych łańcuchów na choinkę. Jasełka obejrżeli wszyscy rodzice oraz uczniowie klas I - III - oj niejednej mamie popłynęła łza z oka. Podniosłości tej uroczystości dodawała obecność pani wizytator Jadwigi Dybał, doradcy metodycznego Bar-



minionego roku kalendarzowego. A działań się w oddziałach wiele. W minionym roku zapraszano rodziców na zajęcia otwarte, spotkania z okazji Dnia Matki, zakończenia roku szkolnego, natomiast babcie i dziadkowie mogli zobaczyć przedszkole swych wnuków w czasie imprezy przygotowanej z

wicach został oddany kompleks pomieszczeń przeznaczonych wyłącznie dla dzieci przedszkolnych. Jasne, duże sale, zostały bogato wyposażone w nowe wykładziny, meble, zabawki. W ciągu minionego roku doposażono je w nowe, ciekawe pomoce dydaktyczne, meble przeznaczone wyłącznie do dziecięcych zabaw, wzbogacano przedszkolną bibliotekę, zakupiono sprzęt do mającego powstać już wiosną ogrodu przedszkolnego. Dzieci mają dostęp do środków audiowizualnych, biorą udział w organizowanych przez szkołę spotkaniach z ciekawymi ludźmi, programach artystycznych. Dzieci z wadami postawy korzystają z bezpłatnych zajęć gimnastyki korekcyjnej. Przedszkolaki pod bacznym okiem nauczycielek, bawiąc się i ucząc, przygotowują się do rozpoczęcia nauki w szkole. Nauczycielki, stosując różnorodne formy działalności w pracy z dzieckiem, troszczą się o wszechstronny rozwój swych podopiecznych. Można rzec z dumą - mamy w Wilamowicach oddziały przedszkolne z prawdziwego zdarzenia. Nie znaczy to, że nie istnieją żadne problemy. Mamy jednak nadzieję, że i z nimi jakoś uda się uporać. Na progu Nowego Roku wszystkim czytelnikom „Gazety Wilamowskiej” życzymy wszelkiej pomyślności.

Nauczyciele Oddziałów Przedszkolnych



bary Lipowieckiej oraz dyrektora szkoły Stanisława Jonkisz. Punktem kulminacyjnym było przybycie Mikołaja z ogromnym worem prezentów. W worze znalazły się paczki dla dzieci oraz zabawki dla przedszkola.

Jak na „Jasełka” przystało były kolędy, życzenia, chwile refleksji oraz podsumowanie

okazji ich święta.

Obecnie mija drugi rok funkcjonowania w szkole. Przypomnijmy 1 września 1996 r. dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrektora S. Jonkisz i dyrektorki H. Zdrowak oraz przychylności władz U.M. i G. Wilamowice w budynku szkoły podstawowej w Wilamo-

Informujemy, że zapisy dzieci 6-cio letnich do oddziału przedszkolnego na rok szk. 1998/99 odbywać się będą w dniach 1.03 - 15.03.1998

Placówki kulturalne naszej gminy zapraszają:

Klub młodzieżowy w Dankowicach

10 i 24 stycznia w Klubie Młodzieżowym odbędą się spotkania byłych członków ZMW i zaproszonych gości na „Wieczorne Kolędowym”

4 lutego „Dyskoteka dla maluchów” połączona z recytacją bajek i piosenkami dla przedszkolaków.

11 stycznia Sala OSP Dankowice - 13 zabawa integracyjna dzieci zdrowych i chorych fizycznie lub umysłowo z Domu Pomocy Społecznej w Bielsku Białej.

13 stycznia Sala OSP. Z inicjatywy Akcji Katolickiej Diecezji Bielsko Żywieckiej odbędzie się uroczyste spotkanie opłatkowe dla asystentów, prezesów parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej, moderatorów stowarzyszeń katolickich oraz ludzi polityki. Spotkanie rozpocznie się Mszą koncelebrowaną pod przewodnictwem księdza biskupa Tadeusza Rakoczego.

Wiejski Dom Kultury w Pisarzowicach

10.01.98 Spotkanie Noworoczne Rady Sołectkiej

18.01.98 „Jasełka” I spektakl godz.14.00 , II spektakl godz.16.00

20.01.98 Spotkanie członkiń Koła Gospodyń Wiejskich

21.01.98 Dzień Babci i Dziadka (org. Przedszkole)

Świetlica terapeutyczna „Pięterko” zaprasza w czasie ferii na zajęcia w poniedziałki, środy i czwartki od 12.00 do 15.00

Ponadto WDK zaprasza na zajęcia taneczne dla dzieci w czwartki od godz.16.00

aerobik dla pań w czwartki od 17.00

spotkania Klubu Piosenki Turystycznej środy od godz.15.00

Dom Kultury M GOK w Wilamowicach

„Baw się razem z nami” - Dyskoteka dla dzieci i młodzieży szkolnej 15 i 29 stycznia oraz 5 lutego

„Komputer dla każdego” otwarte spotkania w pracowni komputerowej w czasie ferii od poniedziałku do piątku każdy tydzień w godz. 9.00 - 13.00

18.01.98 Spektakl jasełkowy w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Zasolanie” z Zasola Bielańskiego godz. 17.30 sala OSP Wilamowice

W środy dnia 28 stycznia i 04 lutego od godz.11.30 Konkursy plastyczne dla dzieci

Ponadto w poniedziałki i środy od godz.19.00 Aerobik dla pań oraz zajęcia zespołów i kół zainteresowań.

W nowym 1998 roku wszystkim rolnikom Gminy Wilamowice najlepsze życzenia i obfitych plonów, najlepszych efektów w produkcji zwierzęcej - życzy PZR „Chempest” Wilamowice.

Oferujemy w bardzo atrakcyjnych cenach:

- pasze, premiksy, superkoncentraty,
- środki ochrony roślin,
- nasiona, sadzeniaki,
- nawozy,
- maszyny i narzędzia rolnicze,
- ciągniki i kombajny zbożowe.

***Zapraszamy Wilamowice ul. Towarowa 5 (baza GS)
tel. 0 - 33 456 - 656***

„Mikołajki na sportowo”

Dnia 4.12.1997 roku po raz trzeci spotkał się na hali sportowej w Wilamowicach aby uczestniczyć w imprezie „Mikołajki na sportowo”. W tym roku startowali uczniowie klas IV, którzy sprawdzali się w dziesięciu sportowych konkurencjach (przygotowanych przez pana Wiesława Nycza). Najwięcej emocji dostarczyło przeciąganie liny, gdzie drużyny Pisarzowic i Starej Wsi okazały się równymi partnerami. Slalom rowerowy był chyba zbyt trudnym zadaniem, gdyż tylko dwoje uczniów przejechało go bezbłędnie. Wyśmienie natomiast dzieci radziły sobie w biegu w workach, gdzie wykazały się dużą sprawnością i sprytem stosując różne techniki poruszania się w worku. Konkurencje były punktowane, wygrała drużyna z Wilamowic przed drużyną z Pisarzowic i Dankowic, ale chodziło nam przede wszystkim o dobrą, sportową zabawę. I myślę, że to się udało. Każda szkoła uhonorowana została trzema piłkami do siatkówki, a od Mikołaja słodkim poczęstunkiem. Dużą pomoc zaoferowali opiekunowie poszczególnych grup, którzy aktywnie uczestniczyli w naszej zabawie. Szkoda, że tylko dyrektorzy szkół z Hecznarowic pan Jarosław Konior i z Wilamowic pan Stanisław Jonkisz zaszczytali nas swoją obecnością. Zabrakło również władz gminnych, choć w imprezie tej uczestniczyły dzieci z całej gminy. Myślę jednak, że w przyszłości doczekamy się większego zainteresowania władz gminnych naszą sportową zabawą.

Dorota Nikiel

List uczennic z Pisarzowic

Jesteśmy uczennicami klasy IV b w Pisarzowicach. Uczestniczyłyśmy w zawodach pt. „Mikołajki na sportowo”. Te zawody były dla nas wielkim przeżyciem. Twierdzimy, że nasi przeciwnicy ćwiczyli te konkurencje dłużej niż my, znali dużo wcześniej wszystkie zestawy ćwiczeń. W naszym odczuciu jest to niesprawiedliwe. Pomimo tego była to świetna zabawa.

Uczniowie klas IV z Pisarzowic

**Agencja Ubezpieczeniowa
PZU**
Piszarzowice ul. Kęcka 2
tel. 456 - 993
codziennie w godz.
od 17.00 - 20.00

Chodnik na Zasolu Bielańskim ułożony na nowo !

Końcem września ub.r. pewien mieszkaniec sąsiedniej gminy złał komiśnię na koszt chodnikową na Zasolu Bielańskim. „Zasolanie” pilnują swoich, a zwłaszcza wspólnych rzeczy jak „oka w głowie” nic więc dziwnego, że amator cudzej własności został szybko złapany i odpowiadał przed Kolegium d/s Wykroczeń. Zabrane 0,8 m2 kostki wartości 20 zł. kosztowało grzywnę + koszty postępowania, zwrot i ułożenie kostki na poprzednim miejscu. Sądzić należy, że już długo nie znajdzie się amator rozbierania chodnika. Mieszkańcy Zasola czuwają.

A tak na marginesie, to wydaje się, że wszystkie wyroki kolegiów, czy sądów powinny być podawane do wiadomości mieszkańcom gmin, których dotyczą. Presja opinii publicznej jest na pewno mocniejsza niż nawet dotkliwa kara.

B.T.

Sprostowanie

W ostatnim, grudniowym numerze naszego pisma w moim reportażu z podróży do Hiszpanii w tytule znalazł się brzydki błąd stylistyczny: „«Hiszpański kraj wielkiej urody», a miało być „Hiszpania kraj wielkiej urody. Jest to nie pierwszy taki przypadek zarówno w moich jak i w innych tekstach. Przy okazji wyjaśnię, jak do takich błędów dochodzi. Otóż trafiające do nas teksty nie są na ogół poprawiane pod względem stylistycznym, w myśl zasady, że styl to człowiek. Spół, w jaki dobieramy słowa, a więc styl wypowiedzi jest indywidualną cechą każdego człowieka.

Poprawiamy natomiast ortografię, interpunkcję, formy gramatyczne. Jednak i pod tym względem zdarzają się bardziej i mniej rażące błędy. Dochodzi do nich na etapie „produkcji” gazety, głównie w druku. Na to nie mamy wpływu.

Przepraszamy naszych Czytelników za wszystkie błędy i usterki, które zapewne razią i utrudniają czytanie naszego pisma.

Anna Duda

"Harcerzy pod klucz"

- Artykuł zamieszczony w "Gościu Niedzielnym" 7 grudnia 1997

Harcerzy nie widać, czasem spotka się ich latem w leśnej głuszy czy na odludnym wodniackim szlaku. Harcerze dawno już przestali być elementem codziennego krajobrazu polskiej ulicy. Ich miejsce zajęli piłkarze, kibice - szalikowcy. Harcerstwo przetrwało dla siebie. Dla Polski go nie starcza, bo jest go mało. Jest przestraszone, biedne, wycofujące się. Nieobecne w młodzieżowej prasie, radiu i TV. Nieobecne w bardzo wielu szkołach. Radomscy policjanci nie mieli kłopotów z legitymowaniem harcerzy wracających z nocnych podchodów.

Słabością harcerstwa jest jego podział, ignorowanie się wzajemne paru organizacji harcerskich. To nie jest zdrowy pluralizm, bo pluralizm jest zdrowy w polityce. Nie da się podzielić dzielności, radości, przyjaźni, tradycji patriotyzmu. Harcerze pozostali głusi na dramatyczny apel harcmistrza Orszy - Broniewskiego, dawnego komendanta Szarych Szeregów. Uważam, że ten apel powinien zostać przypomniany, że powinni się do niego przyłączyć wszystkie autorytety moralne i duchowe w Polsce, łącznie z panem premierem Buzkiem i byłym Prezydentem RP na Wychodźstwie harcmistrzem Kaczorowskim. *A jeśli harcerze nie usłuchają, trzeba będzie całą starszyzną harcerską*

wsadzić pod klucz. Zrobić im w jakimś górskim schronisku takie konklawe, z którego z którego wyjdą pogodzeni. Niech się wygadają, wyklócą, wyżałują, wykrzyczą, a potem niech wyjdą trzymając się za ręce pogodzeni - dla Polski.

Gdyby skauting powrócił w swojej najlepszej formie, można by z większą wiarą patrzeć w przyszłość, nie bać się ani ekonomicznych ani moralnych zagrożeń. Po dziesięciu latach działania dobrego harcerstwa wróciłaby uczciwość w sferę podatków, kredytów, finansów państwa i przedsiębiorstw, umocniły by się pozycje ekologów, ozdrowiały szkoły i uniwersytety. Mniej byłoby ukradzionych pieniędzy, mniej pijanych kierowców, więcej uśmiechu na ulicach. Mniej byłoby przemocy w rodzinach i na stadionach, więcej polskich żagli na morzach. To brzmi jak mrzonka. Ale spytajcie socjologów czy to są tylko fantazje i myślenie życzeniowe.

Wchodzi w życie pilotażowy program kredytów dla studentów. Jeśli się rozwinie jest szansa, aby zostały zrównane w prawach uczelnie prywatne i państwowe, do jednych i drugich pieniądze płynęłyby za studenta-

dokończenie na str. 16



*Jak wieść
gminna
niesie!*

O snach z przymrużeniem oka

Sny towarzyszą człowiekowi przez całe życie, interesuje nas, jakie znaczenie przypisuje się marzeniom sennym, tym bardziej, że prawdę mówiąc, nie mamy żadnego wpływu na to, jaka będzie ich treść. Od zarania dziejów człowiek przypisywał wielką wagę snom. Możemy je podzielić na:

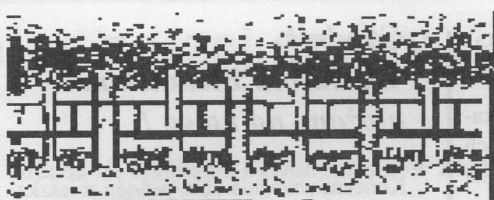
1. chaotyczne,
2. takie, które zawierają tylko fragmenty sensownie powiązane,
3. sny przedstawiające całość sensownie powiązaną.

Zapamiętaj, że:

- sny, które ludzie miewają od godz. 4 rano do wschodu słońca - mają się sprawdzić w najbliższych kilku lub kilkunastu dniach,
- sny, które mamy od północy do 3 - 4 rano teoretycznie - mają się spełnić w odległej przyszłości,
- sny między 20 a 12 w nocy - mają się spełnić w ciągu kilku a nawet kilkunastu lat,
- sny, które nawiedza nas w czasie dnia - mają się spełnić w ciągu kilku - kilkunastu godzin.

OWOCE

Sen o owocach zazwyczaj wróży dobrą przyszłość i może to być powodzenie finansowe, szczęśliwe małżeństwo, udane dzieci.



*z drabiną
przez las*

HOROSKOP

A jeśli śnisz o owocach, które są zepsute oznacza to, że może cię spotkać kłopoty i zmartwienia. Kiedy w swoim śnie zbierasz owoce, zapewne będzie ci się dobrze wiodło w pracy, albo w domu lub innych sprawach. Kiedy śnisz o kwitnących drzewach owocowych znaczy to, że będziesz szczęśliwy, ale jeśli będziesz ścinać takie drzewa, niestety poniesiesz jakąś stratę. Kiedy będziesz widzieć we śnie kosze pełne owoców zawsze jest to sen dobry, a oznacza wielkie powodzenie. Ale kiedy śnisz, że kupujesz owoce uważaj, bo możesz zostać oszukany.

AGREST

Twoje marzenia spełnia się. Sen taki dla osoby nie zamężnej wróży niezbyt dobrą żonę albo męża.

BANANY

Chociaż twoje zamiary są szczerze, bardziej kontroluj swoje postępowanie. Pozostań przy oddanej i szczerzej miłości, nie daj się zwieść złudzeniom i nie pozwól na zmarnowanie Twojego życia.

BORÓWKI

Jeśli śnisz o tym, że zbierasz borówki - oznacza to niekorzystna i bardzo uciążliwa pracę. Jeśli natomiast śnisz, że jesz borówki zostaniesz zaplątany w nikczemne intrygi.

Oprócz znanego powszechnie horoskopu astrologicznego, opartego na 12 znakach Zodiaku istnieją inne: horoskop chiński, aztecki, galijski, Majów.

Według Galów charakter człowieka związany jest ściśle z ziemią i słońcem., a jego losy z położeniem tych planet. Galicyjscy druidzy wiele lat spędzili w lasach na medytacjach. Porównywali ludzi z drzewami i na podstawie tych obserwacji doszli do wniosku, że każdy człowiek ma w którymś z drzew swego przedstawiciela.

"Jodła" czyli mistyk

(2.01.-11.01 i 5.07 - 14.07)

W horoskopie galijskim urodzeni w pierwszych dniach stycznia oraz w pełni lata mają jodłę za swoją przedstawicielkę Jodła samotnie stoi wśród innych drzew.

Jest chłodna i surowa, pełna godności, do wszystkiego odnosi się z rezerwą. Nie jest łatwa w pożyciu. W miłości ciągle niezadowolona, wymaga dużo dając niewiele. Dla rodziny poświęca się. Jest bardzo ambitna i pracowita.

Horoskop Majów

opracowany przez astrologów w Ameryce Środkowej, zwany jest kręgiem Osiemnastu Klejnotów. Każdy klejnot odpowiada pewnemu okresowi urodzenia w roku:

Malachit (8.I- 27.I), Turkus (2.II- 21.II), Onyks (22.II -13.III), Diament (14.III -2.IV), Rubin (3.IV -22.IV), Szafir (23.IV - 12.V), Agat (13.V -1.VI), Chalcedon (2.VI -21.VI) Selenit (22.VI -11.VII), Szmaragd (12.VII - 31.VII), Topaz (1.VIII- 21.VIII), Jadeit (21.VIII - 9.IX), Karneol (10.IX - 29.IX), Lazuryt (30.IX- 119.X), Opal (20.X - 8 XI), Akwamaryn (9. XI - 18. XII), Korale (29. XI- 18.XII), Ametyst (9.XII-7.I)

Malachit

Ludzie z symbolem malachitu są spokojni, poważni, pracowici i dokładni. Dbają o rodzinę i starają się zapewnić jej jak najlepszy byt. Chcą się pokazać zawsze z jak najlepszej strony. Lubią przebywać w wykształconym towarzystwie. W miłości są zarówno sentymentalni jak i realni. Są to ludzie solidni, na których można polegać.

*Kiedy styczeń najostrzejszy,
tedy roczek najpłodniejszy*

" Harcerzy pod klucz "

dokończenie ze str. 15

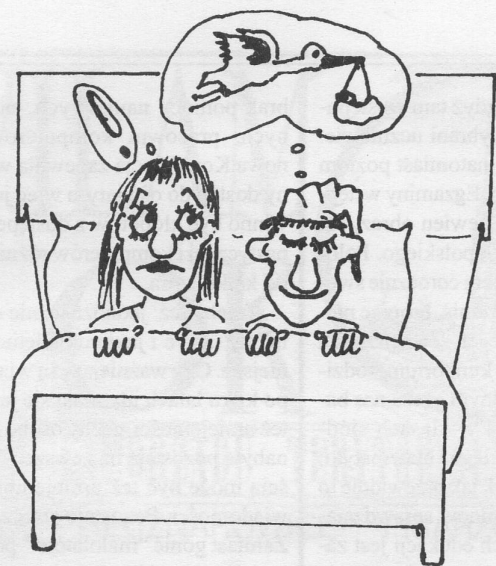
mi. Dobrze uczelnie mogłyby się utrzymać z czasnego, gorsze musiałyby się poprawić albo zbankrutować. Aby to jednak zadziałało, kredyty muszą być spłacane uczciwie i honorowo. Inaczej trzeba będzie powołać osobną policję do zwalczania studenckich przekrętów kredytowych. Inaczej kredyty pomogą nie uczelniom, a browarom.

Uczciwość i honor - tego się nie kupi w sklepie za pieniądze. Harcerstwo, gdy się zjednoczy i nabierze rozpędu, będzie pieniędzy potrzebowało. Będą to jednak wydatki śmiesznie małe - prawdziwe harcerstwo musi być skromne, zaradne, pionierskie, zdobywające sobie uśmiechem przyjaciół i

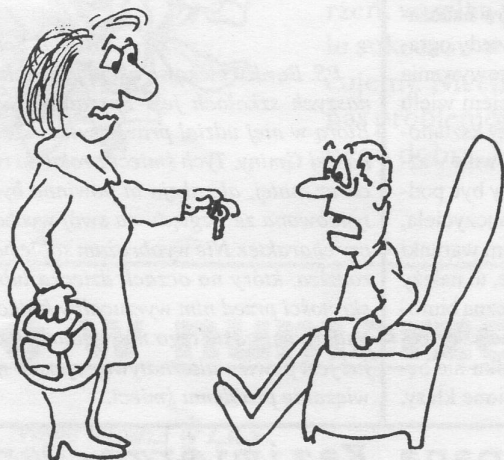
ich pomoc. Ten rząd może pomóc w zmartwychwstaniu prawdziwego harcerstwa. Byle tylko nie uwierzył tym, którzy mu odradzą mówiąc, że już nie te czasy, że przeżyły się ideały i metody wychowawcze. Jeśli radość, przyjaźń i uczciwość się przeżyły, to może oddajmy kierownicę tamtym? Po co się męczyć i udawać?

Anna Pasierbek





PLANUJEMY



KAZIU, CHCIAŁABYM ŻEBYŚ
W TYM ROKU ZAPLANOWAŁ
WIZYTĘ U BLACHARZA

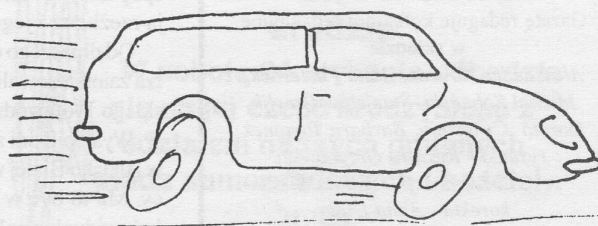
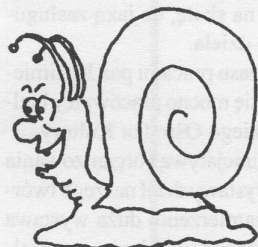
SŁYCHAŁEM JAK TATA Z MAMĄ
PLANUJĄ W TYM ROKU ZWIĄZAĆ
KONIEC Z KOŃCEM

NOWY ROK!
RYSZARD GRZYBOWSKI

LOTTO-MAT



W TYM ROKU ZAPLANOWAŁEM
SOBIE TRAFIĆ SZÓSTKĘ W TOŁOLOTKA



W TYM ROKU PLANUJĘ SOBIE
PRZEJŚCIE PRZEZ JEZDNIĘ
TAM I Z POWROTEM

Mój komentarz oświatowy I

"Budżetówka" ma otrzymać wiosną 98 roku zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego świadectwa rekompensacyjne (za niezrealizowane podwyżki z lat 91,92). Za te świadectwa nauczyciele będą mogli nabyć między innymi nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz ziemię z Państwowego Funduszu Ziemi. Nie dostaną oni jednak tych świadectw do ręki. Dostaną oni wyłącznie dowód przyznania, gdy te świadectwa zostaną zdematerializowane (uduchowione?) w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych.

Ciekawe, jak to zdematerializowanie będzie wyglądać i w jaki sposób owa rekompensata dotrze do nauczycieli.

Niektórzy pedagodzy już rozglądają się za jakimś jeszcze nie zrujnowanym PGR-em lub kawałkiem nieużytku, na którym można by się poczuć obszarnikiem. Inni natomiast próbują płacone podatki przekazywać do depozytu. I jak tu nie wierzyć słowom, że w obiecanych się dużo zmieści. Nauczyciele mogą się jednak poczuć usatysfakcjonowani. Wzrost kosztów utrzymania w 1998 roku zostanie im zrekompensowany wcześniejszym wypłaceniem trzynastej pensji.

Mój komentarz oświatowy II

Niedawno minister edukacji podobno obraził nauczycieli mówiąc, że: "Nauczyciele udają, że pracują, natomiast ministerstwo udaje, że płaci." Przepraszał potem, ale sądzę, że w jego słowach było sporo racji. Nauczyciel tak właściwie nie wie, czy wyniki jego pracy są dobre, czy złe. Nauczyciele często sami nie wiedzą, czego od nich oczekują władze szkolne, rodzice, uczniowie. Nie ma jednolitych kryteriów oceny ich pracy. Konfrontowanie wyników pracy na konkursach przedmiotowych

nie jest miarodajne, gdyż tam występują tylko nieliczni i tylko wybrani uczniowie. Wyznacznikiem może być natomiast poziom wiedzy ucznia przeciętnego. Egzamin wstępny do szkół średnich daje pewien obraz, ale tylko z matematyki i języka polskiego. Poloniści i matematycy mają zatem corocznie swoje badania wyników nauczania, broniąc niemalże honoru szkoły w oczach zewnętrznych komisji egzaminacyjnych, kuratorium, rodziców, itp. W tym roku szkolnym czeka nas badanie wyników nauczania w klasach siódmych, ale też z języka polskiego i matematyki. Myślę, że wprowadzenie tak jak przewiduje to reforma oświatowa, egzaminów sprawdzających na różnych szczeblach edukacji jest zatem słuszne, gdyż wtedy nauczyciel może się wykazać i oburzyć się na słowa ministra. Wątpliwości może budzić sposób przeprowadzania tych egzaminów, ale tym będziemy martwić się później. Osobiście obawiam się, czy organizacyjnie szkoły będą w stanie te egzamin przeprowadzić. Przecież nauczyciel nie będzie sam sobie badał wyników nauczania. Praca nauczyciela może też wtedy ograniczyć się wyłącznie do do przygotowywania dzieci do egzaminów, z pominięciem wielu aspektów pracy szkolnej, która przy kształtowaniu młodego człowieka jest są równie ważne. Sądzę też, że wyniki te powinny być podstawowym kryterium oceny nauczyciela, jednak należy też uwzględnić w tym warunki jego pracy. Jeśli wyniki te są dobre, to należy dać nauczycielowi spokój ze zbyteczną biurokracją i pozwolić na swobodną pracę z dzieckiem. Mam nadzieję, że w 2000 roku nie będziemy już narzekali na przepełnione klasy,

brak pomocy naukowych, sali gimnastycznych, pracowni komputerowych. Zresztą nowa Konstytucja zapewnia wszystkim równy dostęp do oświaty, a więc już teraz nie powinno być kłopotów z dostępem do sali gimnastycznej i komputerów różniących się nieco od kalkulatora.

Trzeba też jednoznacznie określić, czego mamy uczyć i jakie umiejętności są najważniejsze. Czy ważniejsze są wiadomości, które po kilku latach ulatniają się jak kamfora, czy też umiejętności, cechy osobowości, które raz nabyte pozostają na zawsze. Taką umiejętnością może być też umiejętność zdobywania wiadomości. Pozostaje jeszcze wychowanie. Zamiast gonić "małolatów" po ulicach, może lepiej zachęcić ich do pobytu w szkole, ale kto to będzie robił? Kilku policjantów krążących nocą po mieście z pewnością mniej kosztuje niż zatrudnianie nauczycieli i organizowanie zajęć pozalekcyjnych.

Jak dotąd, to z pewnością nauczyciele nie udają, że chcą pracować za duże pieniądze.

Michał Sobański

PS. Bardzo ciekawą akcją prowadzoną w naszych szkołach jest Sprzątanie Świata. Biorą w niej udział prawie wszystkie dzieci naszej Gminy. Tych śmieci z roku na rok jest coraz mniej, ale akcja ta powinna być kontynuowana ze względu na swój wychowawczy charakter. Nie wyobrażam sobie bowiem rodzica, który na oczach dziecka lub też w skrytości przed nim wyrzucałby śmieci i odpadki tam, gdzie tego nie wolno robić. A to już jest pewien alternatywny sposób na rozwiązanie problemu śmieci.

Czy wystawa pana Kazimierza Danka dojdzie do skutku?

Pan Kazimierz Danek - twórca monumentalnego ołtarza w wilamowskiej świątyni, stacji drogi krzyżowej i wielu innych cennych dzieł rzeźbiarskich jest u nas postacią powszechnie znaną. Niestety, jego postać a szczególnie to, co artysta wyczarowuje z kawałów pnia lipowego nie są jeszcze szerzej spopularyzowane na skalę, na jaką zasługuje rzeźbiarz i jego dzieła.

Od dłuższego czasu pracami pana Kazimierza zainteresowali się mocno pracownicy bielskiego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury.

Wystąpili oni z inicjatywą zorganizowania w Bielsku Białej wystawy dzieł naszego twórcy. Ma to być w zamierzeniu duża wystawa indywidualna połączona z wydaniem specjal-

nego foldera o artyście i jego dziełach. Inicjatywa ta spotkała się z wielką życzliwością i poparciem naszych władz a zwłaszcza księdza dziekana Michała Boguty.

Niestety, poza dziełami znajdującymi się w wilamowskim kościele oraz w domu naszego mistrza organizatorzy planowanej wystawy nie dysponują innymi pracami pana Danka. Zwracają się więc za naszym pośrednictwem z apelem o wypożyczenie ewentualnych posiadanych prywatnie przez mieszkańców naszej gminy dzieł pana Kazimierza Danka. Dzieła te umożliwiłyby już wkrótce otwarcie takiej wystawy.

Na informacje oczekujemy pod telefonem M GOK 457-345.

A.N.

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-345

Gazetę redaguje kolegium redakcyjne w składzie:

Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Dorota Cwiertnia, Barbara Tomanek
rysunki - Ryszard Grzybowski
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji: M GOK Wilamowice
we wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 16.01.98